

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
No 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR: WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: AUGUSTYN DUSTELNIK

Polska, Niemcy, Japonia?

Nieprawdopodobne pogłoski prasy jugosłowiańskiej

Zagrzeb, 20. 2. Tel. wł.
Tutejsze „Nowosti” poddają silnej krytyce polską politykę zagraniczną. Niemcy, — pisze dziennik — zadowolone są ze stanowiska Polski, które pozwala im na spokojne załatwianie innych spraw, ale jest rzeczą więcej niż pewną, że prędzej czy później wypłynie sprawa Gdyni i „Korytarza”.

Niemcy będą wszelkimi siłami przeciwko do wykonania swoich planów. Co do planów polskich, to są one niewiele łatwiejsze życiowo od planów niemieckich. Sympatie Polski ku Ukrainie i kokietowanie Japonii jest zwrócone przeciwko Rosji, z którą przecież Polska zawarła układ taki sam, jak z Niemcami. Poza tym wspomnieć należy nawrót przyjaźni z Węgrami, która to przyjaźń ma dawne tradycje.

Na czele polskiej polityki zagranicznej stoją wojskowi, którzy walczyli z Rosją po stronie niemieckiej. Rzecz prosta, że czują się oni dobrze w walce politycznej przeciwko Rosji, przy której stoi zresztą Francja. Zachodzi tylko pytanie, czy naród polski zgadza się z tą polityką i czy będzie chciał wziąć za nią odpowiedzialność.

Powyższy artykuł pisma jugosłowiańskiego, opacznie tłumaczący politykę polską, został napisany chyba dla wzbudzenia jakichś podejrzeń, co do istotnych celów naszej dyplomacji. Ukazanie się tego rodzaju artykułu w prasie zagranicznej wynika z niedostatecznego jasnego określenia naszego stanowiska. — Przyp. Red. „Polonia”.

Chamberlain o Polsce

Londyn, 20. 2. Tel. wł.
Sir Austen Chamberlain, b. minister spraw zagranicznych, zamieścił w „Daily Telegraph” obszerny artykuł p. t. „Czy to już pokój?”, w którym omawia położenie w związku z propozycjami francusko-angielskimi i odpowiedzią niemiecką. Sir Austen Chamberlain dochodzi do wniosku, że od obu państw: Niemiec i Polski, zależy, czy spełnione będą nadzieje pokojowe świata.

Wyliczając powody, dla których Niemcy powinny wrócić do współpracy międzynarodowej, przychodzi sir Austen do kwestii stanowiska Polski i twierdzi, że wybór, który Polska musi uczynić, jest również epokowy. Przypomina, że w r. 1925 Polska pragnęła rozszerzyć Locarno

Wyjazd Schuschnigga

Wiedeń, 20. 2. Tel. wł.
Kancelarz Schuschnigg i minister spraw zagranicznych, Berger Waldenegg, wyjechali w środę wieczorem do Paryża w to-



Schuschnigg.

warzystwie trzech urzędników kancelerstwa związkowego. Ministrom towarzyszy poseł francuski we Wiedniu.

„Reichspost” pisze, że wizyta paryska kancelarza i ministra spraw zagranicznych uzupełnia cykl rokowań w sprawach Europy środkowej. „Uznanie roli niepodległej Austrii, jako głównego czynnika pokoju nad Dunajem przyjmuje się ostatecznie w wielkiej polityce europejskiej”.

zachodnie na wschodnie granice Europy. Zdanie to nie mogło być wówczas spełnione, ale już wtedy przyjęta została dalsza prośba Polski o dopuszczenie jej do konferencji locarneńskiej i by bezpieczeństwo jej było zapewnione przez równoczesne zawarcie traktatu, przewidującego pokojowe załatwienie wszystkich jej sporów z Niemcami, przyjęta była przez mocarstwa zachodnie, które użyły swych wszystkich wpływów, by uzyskać pożądane gwarancje. Obecnie Polska ma ofiarowane sobie urzeczywistnienie pełnego zadowolenia w jedynej formie, w jakiej to możliwe, mianowicie zapomocą paktu regionalnego, t. zn. przez związanie się mocarstw wschodnio-europejskich temi samymi

gwarancjami, które wiążą państwa Europy zachodniej.

„Świat, — pisze polityk angielski — który z życzliwością powitał odrodzenie się wielkiego narodu, Anglija, która to powitała z entuzjazmem, oczekiwać będą od Polski spełnienia jej misji i odegraniu roli w wielkim dziele pacyfikacji. Polskę sądzić się będzie według tego, czy zdoła wznieść się do wysokości swego wielkiego zadania i według użytku, jaki zrobi z wolności, którą dla niej wywalczył świat.”

Autor kończy zapewnieniem, że niezależnie od tego, czy Niemcy przystąpią do paktu, czy nie, pakt lotniczy zachodnio-europejski zostanie zawarty nawet bez Niemiec.



Na granicy Francji i Zagłębia Saary ustawiono pierwsze zapory, ze względu na odłączenie Zagłębia Saary od francuskiego obszaru celnego. Ilustracja przedstawia niemieckich urzędników celnych, przy ustawianiu zapór.

Zupełna jednomyślność Anglii i Francji

w odpowiedzi na intrygi niemieckie

Paryż, 20. 2. Tel. wł.
W dobrze poinformowanych kołach politycznych podkreślają, że obrady międzyministerialnej komisji rozbrojeniowej rządu angielskiego znajdują w Paryżu życzliwe przyjęcie, tembardziej, że komisja ta zajęła stanowisko, iż propozycje angielsko-francuskie tworzą nierozdzielną całość.

Zainteresowane rządy nie mogą zatem poświecać jednemu punktowi deklaracji londyńskiej z 3 lutego większą uwagę, a innym punktom mniejszą. Rząd Rzeszy w odpowiedzi swojej zajmuje się wyłącznie sprawą konwencji lotniczej, podczas gdy w innych kwestiach, jak pakt naddunajski, pakt wschodni, oraz w sprawie powrotu Niemiec do Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, zupełnie nie wypowiada swojego stanowiska.

Stanowisko komisji angielskiej w całej pełni potwierdza zasadę ścisłej zależności od siebie poszczególnych punktów propozycji londyńskiej i ich równocześnie urzeczywistnienia. Odpowiada to w zupełności stanowisku rządu francuskiego, który zresztą nigdy nie wątpił w całość stanowiska, jakie zajął rząd angielski w toku rokowań francusko-angielskich.

Rząd angielski i francuski muszą obecnie

zadecydować, czy na odpowiedź niemiecką mają odpowiedzieć wspólną notą, czy też tylko potwierdzić odbiór noty niemieckiej, ponieważ do właściwych rokowań dojdzie prawdopodobnie dopiero po spotkaniu angielsko-niemieckim. Francuskie koła polityczne są jednak zdania, że sprawa ta zadecydowana zostanie już w najbliższych dniach.

Jest raczej prawdopodobne, że decyzja zapadnie dopiero po 28 bm., ponieważ w tym okresie przyjedzie angielski minister spraw zagranicznych, sir John Simon, do Paryża, celem wygłoszenia odczytu, a przy tej sposobności odbędzie również rozmowę z ministrem Lavalem. W tych warunkach należy oczekiwać, że odpowiedź angielsko-francuska przesłana zostanie Niemcom dopiero w pierwszych dniach marca. Spotkanie angielsko-niemieckie w Berlinie może zatem nastąpić także dopiero w tym okresie.

Londyn, 20. 2. Tel. wł.
Jak donoszą „Times”, brytyjska komisja specjalna dla spraw rozbrojenia zajmowała się na wtorkowym posiedzeniu wyłącznie sprawami, związanymi z sytuacją, jaka wynikła w następstwie odpowiedzi niemieckiej na propozycję komunikatu angielsko-francuskiego z 3 bm.

Czang-Kaj-Szek jedzie do Tokio

Współpraca chińsko-japońska staje się faktem

Tokio, 20. 2. PAT.

Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych informują, iż marszałek Czang-Kaj-Szek przybywa do Tokio, celem podjęcia rozmów z premierem Okadą, ministrem spraw zagranicznych, Hirota i ministrem wojny, Hatasz, w sprawie porozumienia między Japonią i Chinami. Czang-Kaj-Szek zamierza zabiwić

w Tokio 10—12 dni. W rozmowach tych chodzi o ustalenie formy, w jakiej mają być prowadzone rokowania pomiędzy Nankinem a Tokio.

Tokio, 20. 2. PAT.
Przybył tu specjalny pełnomocnik rządu chińskiego Wang-Tse. Pełnomocnik Chin odwiedzi ministra Spraw Zagranicznych Hirota.

Rozłożenie sanacji na kategorie

20 groszy w zęby i won!

Tak powiedział dobrze przed rokiem p. Sławek, gdy, otoczony konserwatystami, przemawiał na obiedzie „Czasu” w Krakowie. Dużo wody tymczasem upłynęło w Wiśle, a indywiduala, które p. Sławek tak scharakteryzował, z raju sanacyjnego nie tylko nie zostały wygnane, lecz bodaj jeszcze lepiej się w nim rozsiadły i zadowoliły. Gospodarza i wygospodarowują nie 20-to groszówki, lecz setki tysięcy i miliony. Im gorzej jest społeczeństwu, tem lepiej jest tym łowcom złotych ryb w mętym polskim stawie. P. Prystor radził ich wypędzać kijem! Lecz widocznie w polskich lasach nie starczy kijów, aby to bractwo wypędzić z sanacyjnego raj. P. p. Sławek i Prystor zamknęli, choć gospodarka tych indywiduali jest coraz bezczelniejsza, bezwstydniejsza, zuchwalsza. Jedni kradną, używając swego urzędu jako puklerza — gatunek Herków, Matyków i Kądziołków. Drudzy w bezwstydnym sposób załatwiają porachunki osobiste i polityczne ze swym przeciwnikami, inni znów, wieszając się „pańskich” klamek, jak sępy żerują na padlinie, lub jak opryskliwi odbierają trupy na polu klęski gospodarczej.

Typy te nie są ani wyjątkami, ani nieznanymi w obozie sanacyjnym. Są one dziś już tak liczne, że dzieli się się tam na różne kategorie, jak świadczy o tem artykuł Cata, zamieszczony w tych dniach w sanacyjnym „Słowie Wileńskim”. P. Cat jest posłem sanacyjnym, gorącym zwolennikiem sanacji i nabożnym adoratorem jej bohaterów. Wie wiele, jest gadatliwy i lubi paplać o tajemnicach rodzinnych. Jest to sanacyjne „enfant terrible”. Według p. Cata, rozwielenie w sanacji typy, które kijem kazał wypędzać Prystor, a Sławek walić w zęby, dzieli się na następujące kategorie:

Pierwszą stanowią liczny typ podskakiewiczów.

„Podskakiewicz jest w każdej chwili do użycia i na to i na tamto, krótko mówiąc podskakuje do kariery, chce wyczynem wszechwładności i szybkości w orientacji przekroczyć przez inne walory, wymagane dla poważnej pracy państwowej”. Tak określa go Cat.

Jeśli się rozejrzemy koło siebie, to widzimy, prawdziwy rój tych podskakiewiczów, którzy do każdej nowej sytuacji i do każdego nowego dygnitarza umiemy się dostosować, każdemu catują rączki, każdemu krzyczą wiwat, każdemu urządzają luźne imieniny, organizują pochody i dobrze na tem wychodzą, bo to ułatwia karierę. Podskakiewicz często puszcza w ruch także swoją polowicę, której też wszędzie jest pełno, i która mobilizuje świat kobiecy.

Drużą kategorię — według Cata — stanowią fagasi.

„Fagas, to typ, który zdążył ujawnić jakieś swoje przekonanie, czy ideologię, a zdążył, by za to być subsydjowany w cyfrach okrągłych. Wziamian, jeśli wczoraj był liberałem i parlamentarzystą, to dziś może być za dyktatorem, jeśli wczoraj był krajowcem, to dziś bronić będzie centralizacji, o polityce zagranicznej wyraża się według ostatniej instrukcji”.

Rola fagasa szczególnie jest popłatna. Był czas, że fagas lżył Piłsudskiego najgorszymi wyrazami, odznaczenia Pierwszej Brygady i POW deptał nogami. Dziś stale choruje na chrypę od okrzyków na cześć Piłsudskiego i doskonale na tem wychodzi. Fagas kiedyś żywym

Murzyni amerykańscy za Abisynją

Rokowania włosko-etiopskie trwają

Paryż, 20. 2. Tel. wł.
Minister spraw zagranicznych Laval przyjął we wtorek wieczorem posła abisyńskiego. „Journal” dowiadyuje się, że w toku rozmowy minister Laval przed-

stawił posłowi konieczność utworzenia strefy neutralnej pomiędzy Abisynją, a kolonią włoską Somali.
Rzym, 20. 2. Tel. wł.
Rokowania włosko-abisyńskie w Ad-

dis Abeba posuwają się naprzód. Abisynja zgadza się ostatecznie na utworzenie strefy neutralnej w okręgu Ualual. Abisynja żąda, by plemiona koczownicze miały dostęp do oazy i studni w Ualual. Włochy zgodziły się na to, nie chcą natomiast przyznać na inne warunki abisyńskie i żądają, by oddziały abisyńskie opuściły na stałe okolice pogranicza.

Nowy Jork, 20. 2. Tel. wł.

Murzyni dzielnicy Harlem na znak protestu przeciw stanowisku Włoch w zatargu z Abisynją, postanowili bojkotować sklepy i jadłodajnie włoskie, których spora ilość znajduje się w dzielnicy murzyńskiej. Pułkownik Herbert Julian, uchodzący za najlepszego pilota-murzyną świata, zapowiedział, że wraz z innymi pilotami-murzynami i 2 szybkimi samolotami bojowymi odda się do dyspozycji Abisynji na wypadek zbrojnego konfliktu z Włochami.

Rzym, 20. 2. Tel. wł.

Jak donoszą z Neapolu, załadowano tam na stacji batalion saperów oraz zapasy sprzętu saperkiego, przeznaczonego do wysłania do Somali włoskiego. Wyjeżdżające oddziały wojska, żegnał Ks. Humbert, następca tronu.

Trudności inflacji

Waszyngton, 20. 2. Tel. wł.

Koła giełdowe uważają, że potępienie polityki inflacyjnej, zawarte w wyroku dotyczącym klauzuli złożej, poważnie utrudnia nową inflację. Wskutek tego przypuszczają, że polityka międzynarodowego ustalenia kursu walut jest obecnie możliwa. Niewykluczone jest nawet zwołanie w krótkim czasie konferencji międzynarodowej, poświęconej temu zagadnieniu.

Przeciwko masonom

Madryt, 20. 2. Tel. wł.

Posłowie monarchistyczni złożyli w Izbie wniosek, żądający przeniesienia w stan spoczynku czterech generałów dywizji, którzy, według zdania monarchistów należą do masonerii. Posłowie lewicy republikańskiej w odpowiedzi na ten wniosek, żądają przeniesienia w stan spoczynku kilku generałów, którzy ich zdaniem są wrogo usposobieni w stosunku do rządu.

Winni, czy niewinni?

Paryż, 20. 2. Tel. wł.

Komisja Parlamentarna, badająca aferę Stawiskiego, uchwaliła porządek prac, nie przewidujący przesłuchania b. prokuratora Tressarda, ani b. premiera Chautempsa, stwierdzając w ten sposób, że uważa oskarżenia przeciwko nim zwrócone za całkiem niesłuszne.

Powódz wyroków śmierci

Madryt, 20. 2. Tel. wł.

Wyrok śmierci, wydany niedawno na posła socjalistycznego, Pena, został zatwierdzony. Trzech kolegów z sądu, którzy go ma zamiar wnieść prośbę o ulaskawienie. Tymczasem trybunał wojskowy w Valladolid wydał znów dwa wyroki śmierci przeciwko uczestnikom rewolucji październikowej.

Zapytany o sytuację polityczną prezes Rady Ministrów Lerroux oświadczył, że zapytuje się jaknajlepiej na rozwój wypadków. Znajduje to potwierdzenie w porozumieniu przywódcy partii ludowo-rolniczej Gil Roblesa i przywódcy partii rolniczej Dewelasko, którzy postanowili współdziałać nadal zgodnie w pracach rządu koncentracji narodowej.

Krowa wysokości 18 cali

London, 20. 2. Tel. wł.

W Bombaju odkryto przy kopaniu rowów szczątki człowieka, którego wzrost nie był wyższy, niż 15 cali. Równocześnie w Wadnagze odkryto szczątki o podobnych rozmiarach, pozbawione zaś kości rąk, której wysokość nie przekraczała 18 cali.

Te sensacyjne odkrycia obalają prawdopodobne dotychczasowe teorie, dotyczące kolebki rasy ludzkiej.

Rzeczoznawcy twierdzą, że obecnie otwiera się nowe pole dla badań nad rasą karłów, jeszcze mniejszych, jak karły z Obongo i z Afryki Centralnej. Odkrycie to przypomina także, że Homer wspomina o karłach wysokości 13 i pół cala, czemu odpowiada mniej więcej wymiar nowoodkrytych kości.

Znów katastrofa w Rosji

Moskwa, 20. 2. Tel. wł.

Niedaleko Tyflisu, w Gruzji, zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wskutek czego 3 osoby zostały zabite, a 9 odniosło rany. Jak stwierdzono, katastrofa spowodowana została niedbalstwem dyżurnego urzędnika ruchu, który dla swej wygody pozostawił otwarte sygnały przejazdowe w obu kierunkach.

Murzyni amerykańscy za Abisynją

Rokowania włosko-etiopskie trwają

Paryż, 20. 2. Tel. wł.
Minister spraw zagranicznych Laval przyjął we wtorek wieczorem posła abisyńskiego. „Journal” dowiadyuje się, że w toku rozmowy minister Laval przed-

stawił posłowi konieczność utworzenia strefy neutralnej pomiędzy Abisynją, a kolonią włoską Somali.
Rzym, 20. 2. Tel. wł.
Rokowania włosko-abisyńskie w Ad-

dis Abeba posuwają się naprzód. Abisynja zgadza się ostatecznie na utworzenie strefy neutralnej w okręgu Ualual. Abisynja żąda, by plemiona koczownicze miały dostęp do oazy i studni w Ualual. Włochy zgodziły się na to, nie chcą natomiast przyznać na inne warunki abisyńskie i żądają, by oddziały abisyńskie opuściły na stałe okolice pogranicza.

Nowy Jork, 20. 2. Tel. wł.

Murzyni dzielnicy Harlem na znak protestu przeciw stanowisku Włoch w zatargu z Abisynją, postanowili bojkotować sklepy i jadłodajnie włoskie, których spora ilość znajduje się w dzielnicy murzyńskiej. Pułkownik Herbert Julian, uchodzący za najlepszego pilota-murzyną świata, zapowiedział, że wraz z innymi pilotami-murzynami i 2 szybkimi samolotami bojowymi odda się do dyspozycji Abisynji na wypadek zbrojnego konfliktu z Włochami.

Rzym, 20. 2. Tel. wł.

Jak donoszą z Neapolu, załadowano tam na stacji batalion saperów oraz zapasy sprzętu saperkiego, przeznaczonego do wysłania do Somali włoskiego. Wyjeżdżające oddziały wojska, żegnał Ks. Humbert, następca tronu.

Trudności inflacji

Waszyngton, 20. 2. Tel. wł.

Koła giełdowe uważają, że potępienie polityki inflacyjnej, zawarte w wyroku dotyczącym klauzuli złożej, poważnie utrudnia nową inflację. Wskutek tego przypuszczają, że polityka międzynarodowego ustalenia kursu walut jest obecnie możliwa. Niewykluczone jest nawet zwołanie w krótkim czasie konferencji międzynarodowej, poświęconej temu zagadnieniu.

Przeciwko masonom

Madryt, 20. 2. Tel. wł.

Posłowie monarchistyczni złożyli w Izbie wniosek, żądający przeniesienia w stan spoczynku czterech generałów dywizji, którzy, według zdania monarchistów należą do masonerii. Posłowie lewicy republikańskiej w odpowiedzi na ten wniosek, żądają przeniesienia w stan spoczynku kilku generałów, którzy ich zdaniem są wrogo usposobieni w stosunku do rządu.

Winni, czy niewinni?

Paryż, 20. 2. Tel. wł.

Komisja Parlamentarna, badająca aferę Stawiskiego, uchwaliła porządek prac, nie przewidujący przesłuchania b. prokuratora Tressarda, ani b. premiera Chautempsa, stwierdzając w ten sposób, że uważa oskarżenia przeciwko nim zwrócone za całkiem niesłuszne.

Powódz wyroków śmierci

Madryt, 20. 2. Tel. wł.

Wyrok śmierci, wydany niedawno na posła socjalistycznego, Pena, został zatwierdzony. Trzech kolegów z sądu, którzy go ma zamiar wnieść prośbę o ulaskawienie. Tymczasem trybunał wojskowy w Valladolid wydał znów dwa wyroki śmierci przeciwko uczestnikom rewolucji październikowej.

Zapytany o sytuację polityczną prezes Rady Ministrów Lerroux oświadczył, że zapytuje się jaknajlepiej na rozwój wypadków. Znajduje to potwierdzenie w porozumieniu przywódcy partii ludowo-rolniczej Gil Roblesa i przywódcy partii rolniczej Dewelasko, którzy postanowili współdziałać nadal zgodnie w pracach rządu koncentracji narodowej.

Krowa wysokości 18 cali

London, 20. 2. Tel. wł.

W Bombaju odkryto przy kopaniu rowów szczątki człowieka, którego wzrost nie był wyższy, niż 15 cali. Równocześnie w Wadnagze odkryto szczątki o podobnych rozmiarach, pozbawione zaś kości rąk, której wysokość nie przekraczała 18 cali.

Te sensacyjne odkrycia obalają prawdopodobne dotychczasowe teorie, dotyczące kolebki rasy ludzkiej.

Rzeczoznawcy twierdzą, że obecnie otwiera się nowe pole dla badań nad rasą karłów, jeszcze mniejszych, jak karły z Obongo i z Afryki Centralnej. Odkrycie to przypomina także, że Homer wspomina o karłach wysokości 13 i pół cala, czemu odpowiada mniej więcej wymiar nowoodkrytych kości.

Znów katastrofa w Rosji

Moskwa, 20. 2. Tel. wł.

Niedaleko Tyflisu, w Gruzji, zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wskutek czego 3 osoby zostały zabite, a 9 odniosło rany. Jak stwierdzono, katastrofa spowodowana została niedbalstwem dyżurnego urzędnika ruchu, który dla swej wygody pozostawił otwarte sygnały przejazdowe w obu kierunkach.

JUGOSŁAWJA W OBLICZU WYBORÓW

Opozycja niema pełnej swobody ruchów

Białogród, 20. 2. PAT.

Od paru dni prasa zaprzestała zamieszczania informacji o pertraktacjach wyborczych z przywódcami dotąd nielegalnej opozycji, tj. przywódcą Chorwatów, dr. Maczkiem, radykałów — Stanojewiczem, demokratów Dawidowiczem i Słoweńców dr. Koroszecem. Już pierwsze wieści, że dawna opozycja weźmie udział w wyborach, wywołały wielkie zainteresowanie w opinii tutejszego społeczeństwa, gdzie

stronnictwa te mają nadal wielu innych i tajnych zwolenników. Milczenie prasy tłumaczy obecnie ogólnie jako zarządzanie rządu, które nie wroży tym grupom politycznym całkowitej swobody w ich działalności przedwyborczej. Jak można przypuszczać, decydującym będzie postanowienie sądu apelacyjnego i na zasadzie którego zatwierdzone będą zgłoszone listy wyborcze.

Bojownicy prawdy w Trzeciej Rzeszy

Dwaj księża odpowiadali przed sądem za kazania

Berlin, 20. 2. Tel. wł.

Sąd w Kolonii skazał proboszcza z Bornheim na rok więzienia za wygłoszenie w okresie plebiscytowym kazania, w którym krytykował Hitlera i rząd Rzeszy. Ksiądz miał się wyrazić, że nie głosowałby nigdy za mordercę jako wodzem. O rządzie Rzeszy wyraził się jako o gromadzie zbójców. Poza tym stwierdził, że pogaństwo szerzy się w obecnych Niemczech bardziej, niż pod panowaniem komunistycznym. Wreszcie krytykował ostro „Mein Kampf” Hitlera i określił prasę niemiecką jako jeden stek kłamstw.

„Westdeutsche Beobachter” podaje, że przed izbą karną w Münster odpowiadał wikary katolicki, Büscher z Borgorstu, ponieważ w kazaniu, wygłoszonym 5 sierpnia ub. roku omawiał śmierć dr. Klausenera, przewodniczącego nie-

mieckiej akcji katolickiej, oraz śmierć kanclerza Dollfusa i obu zmarłych określił jako męczenników, a zaraz potem przeszedł do omawiania stosunków w Hiszpanii, Sowiech i Meksyku. W postępowaniu jego dopatrzone się prześlęstwa przeciwko t. zw. „paragrafom ambony”, które zabraniają duchownym pomuszać w kazaniach sprawy „podburzające przeciwko rządowi”. Ksiądz skazany został na miesiąc twierdzy i 200 marek grzywny.

Konfiskata kazania kard. Faulhabera

Berlin, 20. 2. (KAP.)

Ostatni numer wychodzącego w Monachjum „Kirchliches Volksblatt” został skonfiskowany przez policję za ogłoszenie kazania kardynała Faulhabera, wygłoszonego w dniu 10 bm. w kościele św. Michała w Monachjum z okazji koronacji Papieża Piusa XI na temat wolności Kościoła i wyznaniowych szkół katolickich.

Gigantyczny projekt elektryfikacji Polski

Przed budową wielkiego trójkąta kabli

Warszawa, 20. 2. el. wł.

Czynnikami miarodajne badają obecnie projekt wykonania olbrzymiego planu elektryfikacji południowo-zachodniej części Polski, oraz województw centralnych, a mianowicie: województwa Krakowskiego, Śląskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Warszawskiego. Jako pierwszy etap elektryfikacji na wielką skalę projektuje się budowę trzech przewodów długodystansowych wysokiego napięcia na 150 volt, któreby szły ze Śląska do Warszawy, z Mościc do Warszawy i ze Śląska do Mościc. Trójkąt tych przewodów zasilany byłby w energię elektryczną województwa i powiaty, przez które kable będą przechodziły. Koszt ich budowy obliczony jest na 60 milj. zł. Najpierw miałaby być wybudowana linia Mościce—Warszawa. Budowę tę musi poprzedzić

wybudowanie stacji elektrycznej w Rożnowie, pędzonej spadkiem wód, co wymaga olbrzymiego kapitału inwestycyjnego. Elektrownia w Mościcach pędzona jest gazem ziemnym i posiada maksymalną siłę 25.000 kilowatów, wobec czego nie sprostaby zapotrzebowaniu całej nowej linii. Dlatego też elektrownia w Mościcach pracowałaby nad zasilaniem linii warszawskiej wspólnie z elektrownią w Rożnowie w odległości 20 km. od Mościc. Program elektryfikacji Polski rozłożony będzie na wiele lat i realizowany w miarę potrzeby uzasadnionych warunkami gospodarczymi. Przypuszczają, że linia Mościce—Warszawa zasilona będzie w energię elektryczną Warszawską węzeł kolejowy, który potrzebuje 30.000 kilowatów siły.

250 OFIAR NA DNE OCEANU

Zatonięcie okrętu chińskiego

Szanghaj, 20. 2. Tel. wł.

Wedle doniesień prasy chińskiej, niedaleko Fuczuu wydarzyła się nowa katastrofa okrętu chińskiego. Prawie w tym samym miejscu, na wysokości Lienkong, gdzie dopiero w poniedziałek zatonał statek chiński „Fulung”, przy czym 99 osób pomimo śmierci, zatonał we wtorek mały statek komunikacji przybrzeżnej. Ka-

tastrofa wydarzyła się w ten sposób, że załadowany statek nie wytrzymał naporu fal i wywrócił się oraz zatonął. Na pokładzie znajdowało się około 250 osób, z których ani jedna nie zdołała się wyratować. Wśród podróżnych znajdował się także oddział żołnierzy chińskich.

Wybory gdańskie

Gdańsk, 20. 2. Tel. wł.

Prawdopodobnie nowe wybory do Sejmu Gdańskiego odbędą się 7 kwietnia br. Już obecnie zaznacza się wzmożenie działalności agitacyjnej przede wszystkim ze strony narodowych socjalistów, cieszących się poparciem władz administracyjnych.

40-godz. tydzień pracy

Praga, 20. 2. Tel. wł.

Z dniem 1 marca wprowadzony zostanie na całym obszarze Czechosłowacji 40-godzinny tydzień pracy. Odnosne rozporządzenie dotyczy wszystkich prywatnych przedsiębiorstw

przemysłowych, zatrudniających ponad 10 pracowników, nie obejmuje natomiast przedsiębiorstw państwowych.

Okres przejściowy trwać będzie miesiąc. W tym czasie będą przeprowadzone rokowania między pracodawcami i pracownikami w sprawie ustalenia nowych plac.

„Precz z Cotem!”

Zurych, 20. 2. PAT.

W czasie odczytu b. francuskiego ministra lotnictwa, Pierre'a Cota, w gmachu wyższej szkoły technicznej, grupa studentów usiłowała demonstrować przeciw prelegentowi, jako jednemu ze sprawców wydarzeń 6 lutego 1934 r. w Paryżu. Policja przywołała porządek i ustaliła nazwiska demonstrantów. Rektorat zastosuje do demonstrantów kary dyscyplinarne.

słowem i piśmem bronił autonomii śląskiej, dziś zwalcza ją zapomnienie, ale wychodzi sam na tam doskonale, zarabia krocie. Ci, którym służy, gardzą nim, ale się nim posługują. A zdemoralizowemu „inteligentnemu” społeczeństwu imponują przede wszystkim pieniądze, które zarabia. Przykłady te sięją demoralizację. Fagasowskie dusze — a są bardzo liczne wśród polskiej inteligencji — współzawodniczą z znanymi fagasami, którzy są dla nich wzorem. Fagasami ich protektorzy dysponują dowolnie. Bez ich wiedzy kładą ich nazwiska pod upakarzające dokumenty, fagasi się z tem godzą, bo fagas wyzuty jest z poczucia wstydu i godności.

Trzecią kategorią Cat nazywa „Chliestakowami”. Nazywa ją z rosyjska, bo p. Cat, jak wielu sanatorów, ma dużo w sobie naleciałości rosyjskich. Wyjaśniamy, że Chliestakow jest bohaterem komedii „Rewizor”, napisanej przez pisarza Gogola. Chliestakow — to jest taka figura, co renomuje się na prowincji swoimi bruderszaftami z dygnitarzami wypitemi i doskonale na tem wychodzi.

„Chliestakow — pisze Cat. — grasuje najchętniej na prowincji. Gotów jest mówić o Sławku per „Walerek”, o Prystorze — „Olo”, o premierze „Leonek”, gotów jest dawać do zrozumienia, że jak jest w Warszawie, to wieczorami przyjmowany jest w Belwederze”.

Chliestakowowie są szczególnie niebezpiecznym typem szantażystów i oszustów. Gdy zwęszą jakąś sprawę, gdy dowiedzą się o czyichś kłopotach z władzami, od razu się zjawiają i, powołując się na swoje zażyłe stosunki z szpicami sanacyjnymi, ofiarują swoje usługi i swoje pośrednictwo tym, co są w opałach. Oczywiście za dobrą opłatą. Ksiądz Pszczyński opowiada na prawo i lewo, że dziesiątki Chliestakowów ofiarowało mu swoje usługi. A wiemy, jakie osoby, które się tej roli podejmowały, wymieniano w prasie. Są powszechnie znane, ale w sanacji jednak szanowane. Chliestakowowie dobrze zarabiają, zbierają drogę ogłoszenia, powołując się na dygnitarzy sanacyjnych, czasem wykazują się ich rzekomymi poleceniami. Dziś, gdy ludzie mają cieżką sprawę w sądach, lub w urzędach skarbowych, jako obrońców biorą sobie adwokatów i b. dygnitarzy, o których fama głosi, że mają dobre stosunki. O tych adwokatówi wczoraj jeszcze ani pies kulawy nie szczekał, dzisiaj rozjeżdżają się po całej Polsce, zarabiają setki tysięcy. A im gorzej społeczeństwo, tem lepiej im. Powodzenia nie zawdzięczają wiedzy i zdolnościom, ale famie, że są dobrze ustosunkowani”. Chliestakowowie!

Dalej mówi Cat jeszcze o kategoriach, które tworzą koterie i mafie.

„Koterja — czytamy w „Słowie” — to jakby partyjność odrodzona. Grasuje w urzędach, dyrekcjach i innych skupieniach urzędniczych. Tworzą się koterie urzędników dla wywalania swoich kolegów, lub intrygowania przeciw przełożonym”.

„Mafijność jest groźniejszą postacią koterji. Mafijność wychodzi poza granice skupienia urzędniczego, chętnie dolgiwa sobie tło ideowe”.

Mafijność i koteryjność jest choroba, która przeżarła cały organizm sanacyjny. W obozie tym walczą z sobą mafie i koterje z niebywałą zaciętością. A walczą o wpływy, władzę i to, co one dają. Jest to przedsmak tego, co dziać się będzie, gdy będzie chodziło o spadek.

I w sanacji są ludzie, którzy widzą zło i zdają sobie sprawę z jego skutków i niebezpieczeństw. Pytamy się, czy ci ludzie uczciwi i troskliwi o dobro państwa — nie mogą sobie podać ręki i porozumieć się z innym ludźmi uczciwymi, aby oczyścić sanacyjną stajnię Augiasza, a kraj uwolnić od tych podsłakiewiczów, fagasów, Chliestakowów, od tych koterji i mafij i od tych, co te typy protegują i niemi się posługują?

Ulaskawienie

Warszawa, 20. 2. Tel. wł.

Nadeszła odpowiedź z kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie podania o ulaskawienie skarżących na karę śmierci bojowców ukraińskich Kulikowskiego i Matli, którzy w miejscowości Zimnawoda zamordowali policjanta Jacynę.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i darował zabójcom policjanta życie. Kara śmierci została zamieniona im na dożywotnie więzienie.

Wyrok śmierci

Berlin, 20. 2. Tel. wł.

32-letni Willy Gehrke z Steirau nad Odrą skazany został za morderstwo rabunkowe, popełnione na pewnej szynkarce, na karę śmierci.

7 osób spalonych

Buenos Aires, 20. 2. Tel. wł.

Katastrofalny pożar, jaki wybuchł w spichlerzach zbożowych w Rosario de Santa Fe, został w śróde rano ugaszony. Spod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki 7 osób. Liczba rannych wynosi ponad 60 osób. W pożarze spłonęło 70.000 ton kukurydzy.

Sanacja narzuca swoją opiekę Z. Z. P.

Sanacyjny „Kurier Poranny”, popierający ZZZ, otacza czułą opieką także ZZZP. W jednym z ostatnich numerów „Kurier Poranny” pod adresem władz ZZZP. zanosi skargę, że miejscowi działacze Zjednoczenia Z. P. ulegają wpływom Narodowej Partii Robotniczej i Stronnictwa Narodowego, uczestniczą w akcji politycznej przy wyborach gminnych. Pismo sanacyjne tem samem oskarża lokalnych działaczy ZZZP. przed władzami Zjednoczenia Z. P. i wyraża nadzieję, że te władze poskromią swoich działaczy lo-

kalnych i zabronią im udziału w życiu politycznym.

Równocześnie zamieszczamy odbitkę listu sekretarza wojewódzkiego BBWR z Poznania rotmistrza Dudzińskiego, pisanego do p. Franciszka Mańkowskiego, prezesa głównego zarządu Zjednoczenia Z. P., w którym rotmistrz Dudziński oskarża zasłużonego działacza ZZZP, p. Brzezińskiego, że zajmuje się polityką i wzywa p. Mańkowskiego, by poskromił p. Brzezińskiego, lub wyciągnął wobec niego konsekwencje. P. Brzeziński na la-

Wzpartyjny Blok Współpracy z Rządem

Sekretariat Wojewódzki

w POZNANIU

[PLAC WOLNOŚCI 17. — Telefon 10-69]

L. dz. 148/9/35

[Zawieszający uważa się powołanym na naszą służbę]

Do

Pana Prezesa Z. Z. P. Mańkowskiego

Poznań, dnia 21. stycznia 1935 r.

PRAWEM NACZELNEM - DOBRO PAŃSTWA!

W Poznaniu

Zwrócić się do nas komółki organizacyjne w Gnieźnie

o Śremie, że poszczególni działacze Z. Z. P. stale jeszcze uprawiają politykę. I tak Sekretarz Z. Z. P. w Gnieźnie Stefan Brzeziński, jako członek Rady Miejskiej pracuje w kontakcie z grupą Stronnictwa Narodowego, przemawia zaś jego są pełne demagogii.

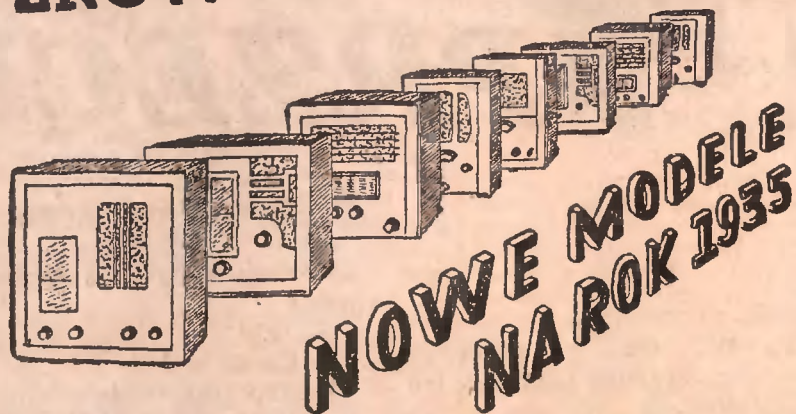
Ignacy Taciak, aktywista Z. Z. P. w Śremie prowadzi robotę polityczną N. P. R. na tamtejszym terenie oraz współdziała w Radzie Miejskiej z Stronnictwem Narodowym, przez co uniemożliwia przeprowadzenie realnych zagadnień Zarządu Miasta.

Prosimy o wpłynięcie na wymienionych, by zmienili swój sposób postępowania względnie wyciągnęli konsekwencji.

[Podpis]

Rotm. J. Dudziński
Kierownik Sekretariatu Wojewódzkiego
BBWR w Poznaniu

ZNOW UDOSKONALONE!



NATAWIS

NAJLEPSZE ODBIORNIKI
NAJPRZYSTĘPNIEJSZE CENY!

Demonstracja w pierwszorzędnym firmach radiowych.

mach „Obrony Ludu” słusznie pletnue postępowanie rotmistrza Dudzińskiego i zapytuje się, czy p. Mańkowski w jakikolwiek sposób uprawniał sanatorów do zwracania się do niego z takimi żadaniami.

Przywódcy Zjednoczenia Z. P. słusznie skarżą się na demagogiczną akcję sanacyjnego ZZZ i na jego nieprzyzwoite, nieuczciwe i nie przebiegające w środkach sposoby zdobywania członków i rozbijania ich organizacji. Słusznie też podkreślają, że ZZZ ma charakter socjalistyczny i prowadzi robotników naszych na manowce. Wiedzą przytem doskonale, że ZZZ jest popierany przez sanację i jest sanacyjną organizacją, stworzoną nie dla obrony interesów zawodowych robotniczych, lecz jako narzędzie polityczne. Dlatego też wydaje nam się, że władze Z. Z. P. powinny wyjaśnić, czy istnieją jakieś fakty, któreby uprawniały rotmistrza Dudzińskiego do pisywania takich listów do p. Mańkowskiego i wyproszyć sobie kategorycznie opiekę sanacyjnych czynników, którą narzucają ZZZ. Wymaga tego interes ZZZ.

bec tego Watykan zażądał, by umowy o wykonaniu konkordatu podpisał obok rządu także partia narodowo-socjalistyczna. W ten sposób Watykan chciał zapobiedz ewentualnym wykrętom rządu Rzeszy, któryby wszelkie naruszenia konkordatu zwał na rachunek partii, tak jak rząd bolszew. swoją agitację w innych państwach kładzie na karb komunistycznej międzynarodówki, z którą rzekomo nie ma wspólnego. W październiku 1934 r. rokowania zostały zno-



Baldur von Schirach.

Walka hitleryzmu z Kościołem katolickim

Berlin, w lutym 1935 r.

Walka kulturalna w Trzeciej Rzeszy w ostatnim czasie przybiera znowu bardzo ostre formy. Wzmógł się atak germańskiego pogaństwa na Kościół, ale i Kościół katolicki nie zadawała się tylko obroną, nietylko przeciwstawia się nowoczesnemu pogaństwu germańskiemu, lecz sam przechodzi do walki zaczepnej



Kardynał Faulhaber.

z dążeniami hitleryzmu do zgłajszafowania Kościoła z państwem i do stworzenia germańskiego Kościoła państwowego. Ostatnie wystąpienia bohaterskiego ks. kard. Faulhabera i walka o szkołę katolicką w Bawarii są dowodem oienzywy Kościoła katolickiego.

W katolikach niemieckich odżywiają wspomnienia walki kulturalnej z czasów Bismarka. A pozycja Kościoła katolickiego w walce z germańskim bezbożnictwem jest o wiele silniejsza od pozycji prawowierznego protestantyzmu niemieckiego, i to dzięki powszechności Kościoła katolickiego, jego tradycji i organizacji. Ubolewać trzeba, że polska prasa tak mało uwagi poświęca nacjonalistycznemu bezbożnictwu niemieckiemu. Nie można tego wytłumaczyć tylko brakiem informacji, ale odgrywa tu rolę także pewne momenty polityczne. Polska żyje w przyjaznych stosunkach z Trzecią Rzeszą i w polityce międzynarodowej wyświadcza jej olbrzymie przysługi. Pod wpływem czynników, których wymienić nie po-

trzebujemy, prasa nasza pomija milczeniem wybryki bezbożnictwa germańskiego, a polskie instytucje informacyjne tych wybryków wcale nie podają, albo też je podają w złagodzonej, a czasem wręcz fałszywej formie. Ma się wrażenie, że PAT jest filią „Deutsches Nachrichten — Büro”.

Nie od rzeczy tedy będzie, jeśli dla czytelników „Polonii” damy obraz bohaterskiej walki niemieckich katolików w roku ubiegłym. Cały rok 1934 był rokiem to głośniejszej, to przyciszzonej walki kulturalnej. Po zawarciu konkordatu z Trzecią Rzeszą rozpoczęła się walka o jego wykonanie. Organizacje hitlerowskie bez względu na postanowienia konkordatu do dnia dzisiejszego atakują bezwzględnie organizacje katolickie, chcąc je ujednolicić. Hitlerowcy zwalczają przede wszystkim organizacje młodzieży katolickiej, liczące przeszło 6.000 miejsc. związków o 350.000 członkach i katolickie stowarzyszenia robotników i czeladników rzemieślniczych. Równocześnie hitlerowcy terorem i nadużyciami gnębią prasę katolicką i zadali jej ciężkie ciosy. Nietylko liczba czytelników dzienników katolickich spadła, a wiele zasłużonych i starych dzienników katolickich przestało wychodzić. Walki te zaostrzyły się szczególnie w Bawarii, a w lecie ub. roku doszły do szczytu. W marcu 1934 r. nastąpiła ostra wymiana listów pomiędzy ks. kard. Faulhaberem i bawarskim ministrem spraw wewnętrznych Wagnerem. Ks. kard. Faulhabera za jego mężne wystąpienia poddano ścisłemu nadzorowi, a pałac jego stale był strzeżony przez szturmowców. W lipcu 1934 r. biskupi niemieccy, zgromadzeni w Fuldzie u grobu św. Bonifacego wydał wspólny list pasterski, który ostro zwracał się przeciwko „prądom i ruchom, atakującym zasadnicze prawdy Kościoła katolickiego”. Pod koniec roku 1934 ataki hitlerowców na Kościół złagodniały i to ze względu na plebiscyt w Saarze, gdzie katolicy mieli rozstrzygający głos.

W ciągu całego 1934 r. toczyły się rokowania pomiędzy Watykanem a rządem Trzeciej Rzeszy o wykonanie konkordatu.

tu. Watykan żąda, aby ustawowo zapewniono organizacjom katolickim swobodę działalności, aby zniesiono wszystkie przepisy i rozporządzenia, ograniczające ich wolność, a przede wszystkim także, aby rząd niemiecki jasno i niedwuznacz-



Rosenberg.

nie zajął stanowisko wobec prądów wrogich chrześcijaństwu i Kościołowi. Rokowania te doprowadziły już do opracowania projektu umowy dodatkowej do konkordatu. Ale nagle nastąpił wypadek. Z dnia 30 czerwca. Zamordowano wielu wybitnych i zasłużonych katolików. Watykan wobec tych zbrodni odmówił podpisania dodatkowej umowy. Jesienią 1934 r. rokowania zostały na nowo podjęte w Rzymie. Kurja papieska teraz żąda zabezpieczenia bytu i życia katolickich organizacji także przed nadużyciami i gwałtami, popełnianymi przez organizacje hitlerowskie. Hitler, zostawszy po śmierci Hindenburga także prezydentem Rzeszy, obejmując władzę, wygłosił przemówienie o utożsamieniu partii narodowo-socjalistycznej z państwem. Wo-

wu przerwane i dotychczas na nowo ich nie podjęto.

Watykan chciałby czempredziej sytuację wyjaśnić i wywiera nacisk na rząd niemiecki do uczciwego wykonywania konkordatu. Podczas walki plebiscytowej o Zagłębie Saary walka kulturalna wprawdzie ucichła, ale po rozstrzygnięciu sprawy Saary narodowi socjaliści rozpoczynają nową ofensywę przeciwko Kościołowi i katolickim organizacjom. Podejrzewa się Hitlera, że teraz on sam zacznie realizować totalność państwową i utożsamienie Kościoła z państwem w ten sposób, że drogą gwałtu stworzą się będzie państwową religię, którą narzucać się będzie i katolikom i protestantom. Rosenberg, papież pogaństwa germańskiego, i Baldur von Schirach, wódz młodzieży hitlerowskiej, rozpoczęli teraz ofensywę na całej linii. Zasada totalności bankrutuje, więc chce ją się przeprowadzić gwałtem w dziedzinie prasy, wiedzy a szczególnie w dziedzinie Kościoła. Przeciwko tym wzmocnionym tendencjom zwraca się ostro Kościół katolicki. Ks. kard. Faulhaber w ostatnim czasie wznowił swoje kazania przeciwko germańskiemu bezbożnictwu i grozi kłatwą kościelną ustawodawcom, którzy wydają ustawy, naruszające wolność Kościoła. Widać z tego, że Kościół nie lęka się walki kulturalnej, ale jest na nią przygotowany.

Już dziś przewidzieć można, kto z tej walki wyjdzie zwycięsko. Zwycięzcą będzie Kościół katolicki, który nie z takim przeciwnikiem jak Hitler dał sobie radę. W dodatku trzeba stwierdzić, że ideologia totalności zaczyna w Niemczech na całej linii bankrutować. Walka z Kościołem zakończy się nietylko zwycięstwem jego, ale klęską dyktatury narodowo-socjalistycznej. Kościół zaś uwieczni swe skronie sławą, że wybawił ludzkość od jednego z największych niebezpieczeństw, jakie jej groziły od szaleństwa hitlerowskiego, a kulturę Europy uratuje od zagłady.

Przygodny.



JAN KUSZEL : EUGENIUSZ BALUCKI

PRZEGRANA...

Powieść współczesna.

50)

Zagierski zamyslił się.
— To niedobrze... — rzekł po chwili. — Nie przypuszczałem, że tak się tem przejmie.
— Co się stało, panie kapitanie?
— Dokładnie nie wiem... Zdaje się jednak, że z panną Wyszowiecką zerwane. Powiada pan, że z domu nie wychodzi?
— Od kilku dni właśnie...
— Trzeba będzie z nim pogadać. Skalkowski z politowaniem pokręcił głową, patrząc wślad za kapitanem, który pomknął na górę, przesadzając po parę stopni naraz.
Na odgłos pukania Barczyński niechętnie odwrócił głowę.
— Proszę.
— Jak się masz, Stefanie! — zawołał wesoło Zagierski, wchodząc do pokoju.
Barczyński wyciągnął rękę na powitanie, nie okazał zadowolenia ani zainteresowania wizytą:
— Dziękuję. Siadaj, Julku!
Zagierski nie wytrzymał.
— Na Boga, co się z tobą dzieje?
— Nic! Wracam do Paryża!
— Dlaczego?
— Nie mam tu nic do roboty!
Kapitan wstał i przyjaźnie ujął go za obie ręce.

— Stefan! Powiedz prawdę. Zerwanie?
— Tak!
— Co się stało?
— Naprawdę nie!
— Bądź rozsądny! Napewno jakieś nieporozumienie, które się łatwo wyjaśni. Nie bądź dzieckiem!
Barczyński milczał chwilę. Wielkimi krokami zaczął chodzić po pokoju. Wkońcu odezwał się.
— Sam nie wiem, co zaszło, choć wszystko dobrze rozumiem. Od tej historii na Okęciu i od zjawienia się Droomera a właściwie Gordona, coś się między nami zmieniło. Rozumiesz moją dziwną sytuację. Faktycznie... okłamywałem ją.
— Co ty wygadujesz?
— Teraz zdaje sobie z tego sprawę. Zaprzeczałem wprawdzie, że nie jestem Gordonem, ale wiesz, jak wygląda zaprzeczenie i zaprzeczenie. Nie starałem się jej przekonać, odwrotnie: czułem, że to moje przebranie zbliża ją do mnie, czułem, że ona zakochała się w królewicu z bajki, a ja nim nie byłem... Przyszedł prawdziwy bohater, Droomer.
— Świnia! — wyrwało się z ust kapitana.
— Dlaczego?
— Nie rozumiem, jak gentleman może dyskutować...

— Nie masz racji — przerwał Barczyński. — Nie mogę mieć do niego żadnej pretensji. Przecież on nie wiedział nic o naszych zaręczynach. Przed odjazdem coś podejrzewał, lecz obecnie Lola tak go przyjęła, że nie mógł niczego się domyślić. I do dzisiejszego dnia nic nie wie, co między nami było...
— Dziwne są kobiety. Myślisz, że ona go kocha?...
— Czy ja wiem?... Starał się o nią oddawna. Byli w przyjaźni. Mówiła mi o tem... Właściwie ja byłem tym, co przeszkodził im...
— Jak ty jesteś z Gordonem?
— Odnosi się do mnie niesłychanie przyjaźnie. Zaraz na drugi dzień zwróciłem się do niego, by mu oddać pieniądze, które mi podrzucił w zamienionej walizce.
— Ach, prawda! No i co?
— Uściskał mnie, ucałował. Mówił, że jest jeszcze moim dłużnikiem. Twierdził, że to pieniądze afgańskie i są zapłatą za usługi, które mimowoli mu oddałem. Mówił tak przekonująco, że się zgodziłem. Nie spodziewałem się wtedy jeszcze rozstania z Lolą. A teraz moja sytuacja jest okropna. Muszę to wszystko oddać. Dzięki Bogu, że mam trochę własnych franków i mogę pokryć, co wziąłem.

— Sytuacja naprawdę jest skomplikowana... Ale to się ułoży... A co panna Lola? — pytał dalej Zagierski.

— Właściwie nie mówiliśmy ze sobą od tego czasu. Trudno nazwać rozmowę te zdawkowe podziękowania... Była zresztą dla mnie serdeczna i uprzejma, ale właśnie ta serdeczność i uprzejmość była najgorsza... Nie zostawała ani chwili ze mną sama. Nie mogąc inaczej, zatelefonowałem onegdaj...

— I co?
— Powiedziała mi tylko tyle: „Niech pan się na mnie nie gniewa. Lubię pana, będzie mi pan zawsze przyjaciele. Niech namie pan nie wini za to całe nieporozumienie“.

Mało kto, z całego towarzystwa, ofaczającego Lolę, orientował się w tem, co zaszło. Nie wiedziiano o ucieczce do Głębokiego, ani też o cichych zaręczynach z Barczyńskim.

Nie wiedział o tem oczywiście i Droomer, którego dalsze asystowanie pannie Loli było zupełnie zrozumiałe i nikogo nie dziwiło.

Wyjaśnić całą rzecz mogła tylko Lola. Nie uczyniła jednak tego, a nawet wprost przeciwnie: całe jej zachowanie wobec prawdziwego Gordona wskazywało na pewną specjalną sympatię.

Do Barczyńskiego odnosiła się przyjaźnie, lecz młody człowiek odczuwał odrazu, że coś się załamało, że to, co było, nie wróci. Dał za wygraną pierwszego zaraz dnia.

Gdy wyjaśniła się tajemnica Gordona, poczuł się bezradny. Zdawał sobie jasno sprawę, że mimo wszystko uchodził za Gordona i nawet nie starał się zbytnio wyjaśnić omyłki.

(Ciąg dalszy jutro)

Dunikowski redivivus

A jednak okazuje się, że nie jest on oszustem — Oprócz tajemnicy wyrobu złota posiada on jeszcze wynalazek „promieni śmierci“

Od kilku dni cała prasa francuska rozbrzmiewa nazwiskiem inż. Dunikowskiego, który przed kilku laty stał się znany na całym świecie dzięki głośnemu procesowi, zakończonemu zresztą wyrokiem skazującym. Nazwisko Dunikowskiego łączy się z wynalazkiem aparatu, który w bardzo krótkim czasie — rzekomo — wydobywa złoto z zwykłego piasku. I oto przed kilku dniami doświadczenie, przeprowadzone przez Dunikowskiego ze swym aparatem w obecności rzeczoznawców, miało — jak o tem już donosiliśmy w depeszach — dać wynik dodatni.

Celem sfinansowania swego wynalazku Dunikowski przed kilku laty znalazł paru finansistów, którzy dali mu większe sumy na przeprowadzenie doświadczeń, ale nie doczekawszy się wyników, zaskarżyli go o oszustwo. Doświadczenia, przeprowadzone w obecności sądu i rzeczoznawców, w czasie procesu paryskiego, nie powiodły się wcale, i Dunikowski został skazany na dwa lata więzienia. Zwolniony przedterminowo ze względu na stan zdrowia, Dunikowski opuścił granice Francji i wraz z żoną i dziećmi osiedlił się w włoskim miasteczku San Remo. Tutaj, zamieszkałszy w skromnym trzypokojowym mieszkanku w dzielnicy ubogich, nadal prowadził swoje doświadczenia, pracując w tej samej kuchence, w której żona jego przygotowywała skromne pożywienie dla niego i dzieci.

Złotodajne promienie

Na ub. niedzielę Dunikowski wezwał do San Remo eksperta sądowego z Paryża, Bonna i jednego ze swych adwokatów, Legrand'a i w ich obecności i pod ich kontrolą przeprowadził nowe doświadczenia ze swym odbudowanym aparatem. W ciągu kilku godzin wynalazca uzyskał z dostarczonego mu piasku kruszyny złota. Następnie pozwolił rzeczoznawcy przeprowadzić samodzielną doświadczenie. Bonn, który przywiozł ze sobą ze złóż złotodajnych w Transwalu, dokonał najpierw doświadczeń metodą dotychczas stosowaną, bez żadnego wyniku, następnie zaś użył aparatu Dunikowskiego. Po przeprowadzonym doświadczeniu rzeczoznawca i adwokat ogłosili komunikat, stwierdzający, że oszustwo jest wyklucone i że metoda

Dunikowskiego daje większą wydajność od obecnie stosowanych systemów. Ziemia, która nie została poddana działaniom promieni „Z“, stanowiącym istotę wynalazku Dunikowskiego, nie wykazała żadnych śladów złota, podczas gdy ta sama ilość ziemi, poddana działalności tych promieni dała bryłkę złota. Komunikat stwierdza wreszcie, że od dwóch lat Dunikowski żywi swoją rodzinę, żonę i czworo dzieci, sortując gramy złota,



które wydobywa z ziemi, wziętej z okolic. Złoto to nabywała od niego regularnie firma Banku Włoskiego w San Remo, oraz miejscowi jublerzy.

Dunikowski potrafił dzięki swemu aparatowi uzyskać z 250 gramów piasku, w którym chemiczna analiza wykazała brak jakiegokolwiek śladów złota, grudkę 13-karatowego złota wagi 25 miligramów. Tajemniczy aparat wynalazcy wyglądał jak lampka prolektyna, zamknięta w skrzynce, ustawionej na 4 nóżkach. W skrzynce tej ukryty jest przyrząd, wydzielający promienie „Z“. Pod skrzynką wynalazca ustawia tacę z piaskiem, który, poddany promieniom „Z“, wydziela z siebie złoto.

Na czym polega wynalazek?

Dunikowski określa istotę swego wynalazku jako przyspieszenie dzięki promieniom „Z“ o kilka, względnie o kilkanaście wielokrotnie, dotychczasowego tempa w naturze. I tak naprzykład z tony

żelaza, z której przy użyciu normalnych metod, można wydobyć kilkanaście gramów złota, on wydobywa 50 gramów. Ze zwykłego piasku, z którego normalnymi metodami nie da się wydobyć ani miligramu złota, Dunikowski wydobywa kilka gramów. Złoto to znajduje się w piasku, jednakże w stanie niezmienionym powolnego tworzenia się, to jest w stanie formujących się dopiero izotypów. Podanie piasku działaniu promieni „Z“ przyspiesza właśnie formowanie się izotypów w cząstki złota. Wynalazca twierdzi dalej, że wynalazek jego jest tylko zastosowaniem rewelacyjnej teorii, na którą wpadł niedługo jego ojciec, patrząc na formowanie się strumienia lawy jednego z wulkanów w południowej Ameryce. Ojciec Dunikowskiego był wybitnym geologiem i chemikiem i profesorem Uniwersytetu we Lwowie.

Uczniowie wypowiadają się o ostatnich doświadczeniach Dunikowskiego powściągliwie, nie uważają jednak za wykluczone, że Dunikowski znalazł nową i doskonalszą od dotychczasowych metodę wydobywania złota. Dyrektor doświadczeń laboratoryjnych paryskiej akademii Sztuki i Rzemiosł, dr. Cellerier, zapytany przez dziennikarzy, odpowiedział:

— Jedno jest pewne, a mianowicie, że w obecności eksperta Dunikowski wyprodukował złoto. Należy więc przyjąć, że jest to możliwe. Dr. Cellerier przypuszcza, iż Dunikowski wykrył system, którego sam nie rozumie i nie umie wytłumaczyć. Wartość jego wynalazku zależy od tego, ile wynosi rzeczywisty koszt wydobywania złota, przy zastosowaniu jego metody.

Dzienniki paryskie przyjmują, iż wynalazek Dunikowskiego może spowodować nieobliczalny przewrót w gospodarce światowej. Koszt wydobywania 1 kg. złota metodą Dunikowskiego nie wynosi 3.000 franków, to znaczy — jedną szóstą ceny normalnej. W Banku Francji nie przy dusząca jednakże, aby Dunikowski mógł wydobywać złoto w dostatecznej ilości dla wywarcia poważniejszego wpływu na jego cenę. Wszystko zależy będzie niewątpliwie od wyników dalszych doświadczeń.

Promienie śmierci

Nie minęło jeszcze wrażenie, wywo-

lane pierwszymi doświadczeniami Dunikowskiego, gdy oto prasa paryska przynosi nową sensację. Korespondent „Journala“ donosi z San Remo, że Dunikowski dokonał jeszcze innego wynalazku, a mianowicie „promieni śmierci“.

Na zakończenie swych eksperymentów wynalazca zapalił z odległości trzech metrów mały, nasycony benzyną samolotek, skierowawszy nań promienie swego tajemniczego aparatu. Te same promienie skierowane na lampę hukową, z której wyłączono kontakty elektryczne, sprawiły, że lampka zaczęła się żarzyć. Dunikowski utrzymuje, że jego promienie są dobrym przewodnikiem elektryczności i przy odpowiednim nasileniu mogą przenosić na dużą odległość prąd o wysokim napięciu. Żadna ilość powietrzna — oświadczył wynalazca — nie zdoła się oprzeć moim promieniom.

Swój wynalazek promieni śmierci chce Dunikowski oilarować Francji, która dzięki niemu będzie mogła zapewnić sobie bezpieczeństwo, a więc i pokój światowy. Wynalazca otrzymał już różne oferty zagraniczne, m. in. od zakładów Kruppa, które oilarowały mu dwa i pół miliona lirów, proponując osiedlenie się w Berlinie. Dunikowski oświadcza jednakże, że nigdy swoich promieni nie odda Niemcom, któreby mogły się nim posłużyć przeciwko dwóm krajom, z którymi jest najsilniej związany, przeciwko Polsce i Francji. Wynalazca pragnie najpierw rehabilitacji, a potem zamierza rozpatrywać oferty na eksploatację wynalazku.

Rzeczoznawca Bonn przywiozł do Paryża bryłkę złota, wydobytą systemem Dunikowskiego.

Jeżeli specjalne badania dadzą pozytywne wyniki, obrońca wynalazcy, Legrand, zażąda rewizji procesu z r. 1932.

Tymczasem...

Tymczasem Dunikowski żyje tak dawniej, w ubogim mieszkanku w San Remo. Jest chory na gruźlicę i robi wrażenie zupełnie wyczerpanego. Mówiąc do ludzi, zdaje się ich nie widzieć, zgarbiony i biednie ubrany nie odrywa spojrzenia od swego aparatu. W jego pracach pomagało mu dwóch przyjaciół, z których jeden chodził na brzeg morza po piasek, drugi zaś pracował jako pomocnik piekarski w San Remo, aby zawsze być w pobliżu wynalazcy i bronić go w razie niebezpieczeństwa. Warto przypomnieć, że aparat Dunikowskiego był w czasie rozprawy sądowej potajemnie badany w nocy przez ludzi, którzy nie powinni byli mieć do niego dostępu. Dunikowski podawał się wówczas za ołtarz apłisku właścicieli kopalń złota.

POD WŁOS...

Głazy narzutowe

Swego czasu rozeszła się do wszystkich gmin wiejskich w Polsce następująca kwestionariusz:

1. Czy w okolicy znajdują się glazy narzutowe, szczególnie ze względu na ich wyjątkowe w danej miejscowości wymiary, materiał, kształt i zasługujące na ochronę wskutek tego lub z innych jeszcze powodów (jako kamienie graniczne, związane z niemi legendy, zdarzenia historyczne i t. d.)

2. Województwo, powiat, gmina, miejscowość, w jakim głąz występuje (morena, las, łąka, rola, kołisko, rzeka, stoki, góry i t. p.).

3. Nazwisko i adres właściciela gruntu, na którym głąz się znajduje, numer parceli katastralnej. (Czemu także nie miejsce urodzenia właściciela gruntu, imiona rodziców i numer dowodu osobistego oraz książeczki wojskowej?)

Dalej następowały zadania określenia szczegółowo rozmiarów glazu, jego rodzaju, nadania próbki, oraz zapytanie, czy głąz jest należycie chroniony. Wreszcie takie wskazówki:

O ile w danej miejscowości brak glazów o szczególnie wielkich wymiarach, to może znajdują się mniejsze lub zupełnie małe glazy narzutowe. W tym wypadku prosimy:

8. Dokładnie oznaczyć punkt i miejscowość oraz warunki występowania (jak pod 2),

9. Przeciętne wymiary glazów i — jeśli to możliwe — ich ilość, przypadającą np. na jeden hektar.

Autora takiego okólnika radziłbym obrzucić kamieniami. Jeżeli nie będzie „glazów o szczególnie wielkich rozmiarach”, to może znajdą się „mniejsze lub zupełnie małe glazy narzutowe”. Ale nie zaszkodzi nawet glaz o szczególnie wielkich wymiarach. Naprawdę autorowi okólnika nie się nie stanie, gdy takim glazem dostanie w łeb. Bo przecież ten łeb musi być niepospolicie twardy.

Program Radiowy

CZWARTEK, 21 LUTEGO 1935 R.

Katowice, 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 „Tam szum Prutu, Czeremoszu...” — pogadanka o Huculszczyźnie. 12.30 Muzyczny poranek śródkolny. 13.35 Cudła gędy zbożowo-towarowe. 15.45 Płyty. 16.45 Lekcja jęz. francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni — słuchowisko p. t. „Życie Szopena”. 18.00 Felieton sportowy. 18.25 Trilo St. Rymowicza. 19.00 Koncert. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Amerykański kwartet kobiecy i kwartet salonowy. 21.00 „Egzotyczna podróż”. 21.45 „O uroczonych błędach leżących”. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Porady radiotechniczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (318,8 m) godz. 6.35, 12.00, 16.30, 19.00. Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 21.00. Praga (470,2 m) godz. 10.15, 11.05, 17.20, 19.30. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 17.30, 20.05, 22.05. Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.35, 22.15.

PIĄTEK, 22 LUTEGO 1935 R.

Katowice, 6.45 Audycja poranna. 10.30 Nabożeństwo z króć. św. Krzyża z ok. 126-ty roczn. urocz. Fr. Szopena. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert. 13.05 Płyty. 15.35 Cudła gędy zbożowo-towarowe. 16.45 „Marza plechoty”. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Beethoven Kreutzerowska sonata. 17.50 „Lady i morze” — dla dzieci. 18.00 „Ks. La Rose” — odczyt Jerzego Langmana. 18.15 „Muzyka taneczna”. 18.45 „O psychice Wielopłan”. 19.00 Koncert. 19.20 Reportaż o odsłonięciu tablicy pamiątkowej w domu Szopena w Dreźnie. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto”. 20.15 Festiwal Szopenowski z Filharmonii Warszawskiej. 23.05 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.45 Audycja poranna. 10.30 Uroczyste naboż. z kościoła św. Krzyża z okazji 126-ty rocznicy urodzin Fr. Chopina. 12.10 Muzyka salonowo-taneczna. 13.05 Stare walce (płyty). 15.45 „Marze królów broni plechoty”. w wyk. orkiestry 36 p. p. 16.45 Audycja dla chorych z Lwowa. 17.15 Muzyka do utworów dramat. 18.15 „Muzyka tan. w literaturze skrzypiec i fortep.”. 19.00 Płyty. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Festiwal Chopinowski z Filharmonii. 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.45 Transm. z Warsz. 13.05 Transmisja z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.45—17.15 Transmisja z Warsz. i Lwowa. 17.15 Płyty. 18.15 Transm. z Warsz. i Poznania. 19.00 Koncert. 20.05—22.40 Transm. z Warsz. 23.00 Transm. z Warsz.

Łódź (224 m) 6.45. 10.30 i 11.57 Transmisja z Warsz. 15.45—19.00 Transm. z Warsz. i Lwowa. 18.00 Płyty. 18.15—19.45 Transm. z Poznania i Krakowa. 20.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.45 Transm. z Warszawy. 10.30 i 11.57 Transm. z Warsz. 15.45 Transm. z Warsz. i Lwowa. 18.15 Transm. z Warsz. 20.05 i 23.00 Transmisja z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (318,8 m) godz. 6.35, 12.00, 16.30, 19.00. Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 21.00. Praga (470,2 m) godz. 12.35, 17.00, 19.10, 21.00. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.20, 19.35, 21.35. Budapeszt (550,5 m) godz. 13.40, 17.00, 20.25.

Życie gospodarcze

Jak rząd chce zapobiec bezrobociu górników Świętówki i urlopy turnusowe

Bawiąc na Górnym Śląsku, główny inspektor pracy, inż. Kłott udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że na Śląsku istnieje nadal niebezpieczeństwo ograniczenia stanu zatrudnienia pracowników fizycznych i umysłowych, przede wszystkim w górnictwie węglowym, a to wskutek wzrostu wydajności pracy górników, zmniejszenia wywozu węgla, słabego zbytu wewnętrznego, wywołanego nie tylko przez przesilenie, ale także przez szereg zmian technicznych. Zakłady przemysłowe przechodzą na używanie ropy, lub też w niektórych okolicach na gaz ziemny. W kopalniach instaluje się urządzenia oszczędzające paliwo. W ogólności w gospodarce ciepłej porobiono wiele oszczędności zmniejszających zużycie węgla.

Zdaniem inspektora Kłotta wprowadzenie 6 godzinowego dnia pracy pociągnęłoby za sobą konieczność zmiany systemu ubezpieczeń społecznych, a poza to zwiększyłoby koszty wydobycia węgla. To też narazie zahamowanie ciągłego zmniejszania załóg da się przeprowadzić przez wprowadzenie turnusów i świętówek.

Poza tem inspektor Kłott oświadczył, że badał zagadnienie zarobków w przemyśle przetwórczym oraz plac urzędniczych ciężkiego przemysłu. Wszystkie te sprawy przedstawi w Warszawie, gdyż wymagają one ścisłej współpracy w różnych dziedzinach gospodarki państwa. Chodzi tu o taryfy kolejowe, ceny płacone przez państwo za węgiel, żelazo i t. d.

Jak widzimy główny inspektor Kłott zamierza ratować Śląsk przed groźbą dalszego ograniczania stanu zatrudnienia, przy pomocy innego rozdziału pracy, to znaczy rozszerzenia systemu urlopów turnusowych, świętówek itd. Nazwalibyśmy ten sposób biernym, gdyż polega on na rozdzielaniu tej samej pracy między większą ilość ludzi. Skutki gospodarcze ciągłego zmniejszania zarobków przez świętówki i turnusy są podobne, jak skutki gospodarcze redukcji. Oczywiście ze względów społecznych jest lepiej podzielić istniejącą pracę między większą ilość ludzi, ale nie zwiększy to pola do pracy i ogólnej sumy zarobków górników. Naprawdę zmniejszając bezrobocie można przez zwiększenie zbytu węgla.

Tymczasem wysokie taryfy kolejowe utrudniają rozszerzenie zbytu węgla. Cała polityka gospodarcza nie prowadzi nas do prawdziwej poprawy w przemyśle, a wiadomo, że zbyt węgla zależy w pierwszym rzędzie od wytworzości we wszystkich innych działach.

Jeżeli nowe wkłady będą dobrze pomyślane, mogą też wiele dopomóc. Elektryfikacja kraju i nowe koleje stwarzają doraźne zapotrzebowanie na żelazo, a pośrednio i na węgiel, a później trwale zapotrzebowanie na węgiel. To też elektryfikowanie kraju i budowa kolei zamiast innych mniej użytecznych wkładów powinna zająć pierwsze miejsce w polityce inwestycyjnej u rządu.

Ostatecznie wprowadzając ciągłe turnusy i świętówki dojdziemy do tego, że górnik będzie pracował przez jeden dzień w tygodniu, a stary bezrobocie wykaże, że bezrobotnych niema. Sprawy bezrobocia w górnictwie nie da się załatwić bez naprawienia całej polityki gospodarki państwa, która nie sprzyja rozwojowi życia gospodarczego.

O ograniczanie egzekucji z urzędu

Izby przemysłowo-handlowe mają podjąć starania w sprawie ograniczenia egzekucji podatkowych z urzędu. W latach ubiegłych Ministerstwo skarbu wydało specjalny okólnik do naczelników urzędów skarbowych, który ograniczał egzekucję w wypadkach, gdy na skutek wniesionego rekursu komisja szacunkowa sama stawiała wniosek o zmniejszenie wymiaru.

Wstrzymanie egzekucji trwało do czasu rozstrzygnięcia rekursu i obejmowało kwoty zaproponowane we wnioskach komisji szacunkowych.

Równocześnie ograniczono zaliczki podatku przemysłowego na następny rok podatkowy. Ostatnio urzędy podatkowe nie mają prawa ograniczania egzekucji, co naraża płatników na

wielkie straty. Organizacje gospodarcze występują przeto o wznowienie wyżej wymienionych okólników przy egzekucjach podatkowych z tytułu podatków przemysłowego i dochodowego.

Obłożony język...

brak apetytu... Zwróćcie uwagę na działania żołądka. Zażyjcie kilka razy zioła francuskie The Chambard, które niezawodnie regulują wypróżnienie. Cena torebki 35 gr.

CO BĘDZIE Z ZALEGŁOŚCIAMI

w składkach ubezpieczeniowych

Obecne zarządzenia w sprawie ulg przy spłacie zaległych składek ubezpieczeniowych nie zadowolili sfer gospodarczych, gdyż nie odnoszą się one do większej części zaległości. Wobec tego żądania o ulgi w spłacie zaległości są ciągle ponawiane. Jak słychać w niedługim czasie ukaże się zarządzenie o przyjmowaniu na poczet zaległości obligacji „Pożyczki Narodowej”.

Natomiast mało jest widoków na inne ulgi. W kołach rządowych podnoszą, że z zaległych składek, wynoszących w tej chwili około 270 milj. złotych, co najmniej 1/3 przypada na składki już potrącone pracownikom. W tych warunkach nie byłoby, zdaniem ministerstwa Opieki Społecznej, rzeczą właściwą przyznawać ulgi pracodawcom.

PO WYROKU O KLAUZULI ŻŁOTA

Waszyngton, 20. 2. (PAT.)

Decyzja Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota wpłynęła na ożywienie działalności zwolenników inflacji w Senacie, którzy wszczęli ponownie akcję celem dalszego obniżenia wartości przez podwyżkę ceny srebra do 1 dolara 29 centów za uncję.

Rząd Stanów zawiadomił wszystkie swe pa-

ctwa o dyplomatycznej decyzji Sądu Najwyższego.

Jak twierdzą w Waszyngtonie do tej pory żaden z rządów nie zawiadomił jeszcze rządu amerykańskiego, czy zagraniczni posiadacze amerykańskich papierów państwowych, zawierających klauzulę złota, żądają uszanowania tej klauzuli.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 20 lutego 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie:

Nazwa towaru	Cen tranżakc.	Cen orientac.
Żyto	15,70	16,15
Pszonica jednolita	10,10	10,50
Pszonica zbierana	—	18,30
Owies jednolity	17,10	17,50
Owies zbierany	16,10	16,25
Jęczmień na kaszę	—	18,10
Jęczmień pastewny	—	17,25
Fasola biała	—	24,10
Fasola krasa	—	23,10
Łubin żółty	—	12,50
Łubin niebieski	—	11,10
Groch Victoria	—	46,10
Groch polny	—	30,10
Maka ziemniaczana superior	25,30	25,10
Mak	—	43,10
Hreczka	—	22,10
Kukurydza	—	23,50
Maka pszenna g. IA 0-20%	32,10	32,10
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	31,10
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	29,10
Maka pszenna g. ID 0-60%	27,50	27,50
Maka pszenna g. IE 0-65%	26,50	26,50
Maka pszenna g. IIF 45-65%	—	18,10
Maka pszenna g. IIIA 65-70%	—	17,10
Maka pszenna g. IIIB 70-75%	—	16,10
Maka żyt. Ia do 55%	24,75	24,50
Maka żyt. Ib do 65%	24,10	24,10
Maka żyt. II 55-70% salkowa	18,10	17,75
Maka żyt. II 60-70% salkowa	—	16,75
Maka żyt. III razowa do 95%	—	19,25
Maka żytnia IV polednia	—	14,10
ponad 70% wymiał	—	14,10
Otręby pszenne grube z przem. standard.	—	11,25
Otręby pszenne średnie	10,75	10,75
Otręby żytnie	10,10	10,10
Kuchy Inlane	—	18,10
Kuchy rzepakowe	—	12,50
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	18,50
Śrut słonecznikowy 24-36%	—	15,10

Śrut sojowy	—	21,10
Śrut z pestek palmowych 19-21%	—	15,10
W tem 1% tłuszczu	—	4,25
Słoma prasowana	—	9,75
Słoma łakowe	—	10,50
Słoma koniczyzna	—	11,10

Nasiona		
Koniczyna czerwona bez kianianki	—	130,10
Koniczyna biała bez kianianki	—	90,10
Koniczyna szwedzka bez kianianki	—	250,10
Koniczyna żółta bez kianianki	—	85,10
Radras angielski	—	100,10
Tymotka	—	75,10
Seradela	14,10	14,10
Wyka	—	28,10
Peluszka	—	32,10
Ogólny obrót: 1.805 ton. Usposobienie: spokojne.		

MARKA NIEMIECKA W KATOWICACH.

Dewizy: 211,60—212,60. Noty: 200,50—202,00.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.

Spędzono dnia 12. 2. — 18. 2. 1935 r. razem. 2539 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) za: Bydło: Stawki: polnomięsiste, wyrusze najwyższej wartości rzeźnej: 54—61 gr., polnomięsiste młodsze 45—53 gr. Jalołwki i krowy: polnomięsiste, wyluczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7—mł. 55—60 gr., starsze wyluczone krowy i mł. do lat 7—mł. 45—53 gr. Jalołwki 50—54 gr., mł. mł. odżydlone krowy i jalołwki 43—49 gr., licho odżydlone krowy i jalołwki 35—42 gr.

Ciełeta: najprzedniejsze ciełeta tuczone 64—70 gr., średnie tuczone ciełeta i najprzedniejsze saski 54—63 gr., mł. tuczone ciełeta i dobre saski 45—55 gr., licho saski 35—44 gr.

Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 74—80 gr., polnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 64—73 gr., polnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 58—63 gr., polnomięsiste od 60—100 kg. żywej wagi 50—57 gr.

Przebieg targu: targ spokojny, tendencja słaba.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

Papiery państwowe:

3 proc. poź. budowlana 46,50. 4 proc. poź. inwestyc. zw. 46,50. 5 proc. poź. budowlana 46,50.

Wielka afery kuponowa

Urzednikom celnym w Kolonii udało się wpaść na trop szeroko rozgałęzionej szajki, która przemycala do Niemiec kupony procentowe od papierów wartościowych, znajdujących się za granicą, przedkładając je w miastach Niemiec zachodnich i południowych do wypłaty. Wartość przemycanych w ten sposób do Niemiec papierów wartościowych wynosi około 15 milionów marek. Akcja ta miała spoczywać w rękach emigrantów niemieckich w Saarze.

Ograniczenie dni pracy na kolejach

Ministerstwo Komunikacji zarządziło na luty i następne miesiące roku bieżącego redukcję dni pracy na kolejach państwowych. W służbie konduktorskiej i parowozowej liczba dni, za które pracownik otrzymuje płacę, nie może być spowodu redukcji mniejsza od 20 dni, a dla pozostałych pracowników od 24 dni, w miesiącu. Redukcja dni pracy w służbie warsztatowej będzie stosowana tak, by wszystkie dni wolne od pracy w danym miesiącu następowały po sobie kolejno.

Zarządzenie o redukcjach dni pracy nie dotyczy pracowników przyjmowanych do pracy f. zw. sezonowych na podstawie specjalnych upoważnień ministra Komunikacji. Ograniczenie dni pracy ma być wyznaczane w jednakowej liczbie dla pracowników stałych i czasowych, pracujących dłużej niż jeden rok. Wyjątek mogą stanowić pracownicy obciążeni liczną rodziną (ponad trzech członków rodziny).

na 68,30, 69,00, 68,75. 6 proc. poź. dolarowa 78,75. 4 proc. poź. dolarowa 54,50. 7 proc. poź. stabilizac. 73,68, 74,25, 74,13. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Róznego 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83,25. 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 54,75, 55,00.

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejszych.

Dewizy

Belgia 123,62, 123,93, 123,31. Odańsk 172,90. 173,33. 172,47. Holandia 358,15, 359,05, 357,25. Londyn 25,81, 25,94, 25,68. Nowy Jork kabe! 5,28 i trzy ósmie, 5,31 i trzy ósmie, 5,25 i trzy ósmie. Parw 34,94 i pół, 35,03, 34,86. Szwajcaria 171,49, 171,92, 171,86. Włochy 44,80. 44,92, 44,68. Berlin 212,55, 213,55, 211,55. Sztokholm 133,15, 133,80, 132,50. Hiszpania 72,45, 72,81, 72,09.

Waluty

Dolar przyw. 5,26 i pół. Tendencja niejednorodna.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

a dnia 20 lutego 1935 r.

Ceny parytet Poznania.

Żyto cena tranżakcyjna tranż. 130 ton 15,50. Pszenica cena tranżakcyjna tranż. 15 ton 16,45. Pszenica cena tranżakcyjna tranż. 15 ton 16,50. Otręby żytnie 10,50—11,10. Otręby pszenne grube 1.—11,50. Otręby pszenne średnie 10,25—10,75. Otręby jęczmień 10,50—12. Peluszka 31—33. Seradela 13—15. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: awta 2235 ton. pszenicy 657 ton.

Czwartek
21
lutego
1935

Dziś: Eleonora R.
Jutro: Kat. św. Piotra
Wschód słońca: g. 6 m. 40
Zachód: g. 16 m. 59
Długość dnia: g. 10 m. 19

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Płatek. — Godz. 6 za J. J. Wiernickiego i Joanny
Paluchównę.

6.30 rocznica za J. Henryka Ciemięgl.

7 msza św.

7.30 za J. Marię Lysiek.

Rekord policji załaskiej

Dnia 18 bm. przed poł. zinał kupcowi Wurstowi w Katowicach - Zależu, przy ul. Wojciechowskiego, nagle portfel, zawierający około 425 złotych, oraz różne ważne dokumenty. Zrozpaczony W., dla którego pieniądze przedstawiały wielką stratę w obecnych ciężkich czasach, po półgodzinnym daremnie poszukiwaniu udał się na komisariat policji, gdzie podkomisarzowi, p. Cyronłowi, zgłosił dokonaną kradzież. Jakaż jednak była radość, a zarazem zdziwienie Wursta, gdy mu tam oświadczone, że przed chwilą właśnie przod. Bała, z tegoż komisariatu, przytrzymał dwóch podejrzanych osobników, którzy byli w posiadaniu całej jego gotówki. Po skonfrontowaniu złodziei Wurst poznał w nich dwóch osobników, którzy w chwili zaginięcia portfela z gotówką byli u niego w sklepie po papieresy.

Sprawa Nawrata przed Sądem Apel.

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozprawił we wtorek głośną swego czasu sprawę Franciszka Nawrata z Chorzowa, który w dniu 4. marca ub. r., w Świętochłowicach, na ul. Długiej, zastrzelił Wilhelma Malajkę oraz Józefa Burdę. Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, iż Nawrat działał w obronie własnej i uwolnił go od winy i kary. Ponieważ prokurator odwołał się od tego wyroku, sprawa znalazła się na wokandy Sądu Apelacyjnego. Po przeprowadzonym przewodzie sądowym Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

PRZEWROT W KOSMETYCE.

Od wieków kwestia świeżego, młodocianego wyglądu była słuszną troską szczególnie kobiet, które też w tym kierunku czyniły wielkie, jak dotąd bezskuteczne wysiłki. Używanie przeróżnych środków, często naukowo zupełnie nieuzasadnionych lub jedynie dorywczo w pewnym stopniu skutecznych, a czasem wręcz szkodliwych, doprowadzało do przykrych rozczarowań.

Naukowo stwierdzono, że w latach pierwszej młodości skóra nasza w miarę zużywania się i osłabienia aktywności sama się odnawia drogą naturalnego tworzenia się świeżych, zdrowych komórek. Doświadczenia dermatologów i kosmetyków wykazały też niezbicie, że już około 20-tego roku życia owa zdolność odnawiania się komórek słabnie i z czasem zupełnie zanika. To jest naturalną przyczyną osłabienia żywotności skóry, jej zwiócenia, marszczenia się, czyli poprostu — zestarzenia się skóry. Często ludzie, zupełnie pozbawieni zdrowia, mają wygląd znacznie starszy, niżby wick ich powinien wskazywać. Dzieje się to skutkiem zupełnego zaniedbania lub braku właściwej pielęgnacji skóry. Skóra żyje i regeneruje się dzięki zawartym w niej z natury substancjom odżywczym. Jeżeli owe substancje, zresztą w drodze naturalnego procesu, zanikają poczynają, należy je wówczas doprowadzić do skóry.

I oto wiedza nowoczesna wykazuje, że wyłącznie witaminy i hormony są owymi substancjami, które w niezwykle intensywny sposób przyczyniają się do regeneracji całego organizmu, a w szczególności skóry.

Pewna poważna krajowa fabryka kosmetyczna oddała mi do wypróbowania swój preparat w postaci kremu, zawierającego witaminy i hormony. Preparat ten wypróbowałem w mej praktyce i przekonałem się, że przede wszystkim nie zawiera on absolutnie żadnych szkodliwych składników. Praktyczne stosowanie tego kremu dało niezwykle zdumiewające wyniki, dzięki właśnie zawartym w nim witaminom i hormonom. Jest to środek absolutnie nowy. Zawarte w nim witaminy i hormony, doprowadzone przez wcieranie do skóry, wnikają łatwo w jej najgłębsze warstwy, powodując w niej naturalny proces regeneracji. Już po kilkukrotnym użyciu znikła szara pigmentacja, ustępując miejsca świeżemu, zdrowemu zabarwieniu skóry. Zmarszczki, zwiócenie i wszelkie inne objawy osłabienia skóry ustępują, a po dłuższym stosowaniu tego kremu witaminowo-hormonowego zupełnie znikają. Dzieje się to, jak zaznaczyłem, drogą zupełnego naturalnego procesu odmłodzenia. Ponieważ każdy proces odmładzający związany jest z spotęgowaną żywotnością, to też i w tym wypadku wzrasta ogólnie samopoczucie w niezwykle silnym tempie. Krem ten, znajdujący się obecnie w handlu pod nazwą „Alcara”, napewno zwróci na siebie uwagę jaknajszerszych kół kobiet, a nawet i mężczyzn.

Dr. A. Cz

Nowy kartel

Przed kilku dniami powstał nowy kartel fabryk wyróbów i opakowań blaszanych, do którego przystąpiły wszystkie bez wyjątku fabryki tej branży w Polsce. Umowa kartelowa zawarta została na okres trzechletni. Prócz kilku mniejszych fabryczek, do kartelu przystąpiły większe fabryki, jak: O. T. Bohdanowicz, Kraków, „Artigraf” — Kraków, „Decorum” — Sosnowiec, M. Eilsztajn — Warszawa i Bydgoska Fabryka.

Zarząd kartelu znajduje się w Warszawie, gdzie na stanowisko dyrektora powołany został p. J. Kromolowski z Sosnowca, dotychczasowy dyrektor fabryki „Decorum”.

Grypa, przeziębienie i katary

Największe ich nasilenie podczas ostrych zmian pogody

Potwierdza się w zupełności teza naszych pradziadów, że grypa, przeziębienie, katary i t. p. pochodzą w większości wypadków z zimna i wilgoci przy raptownej zmianie pogody. Na skutek tego występują zmiany w błonach śluzowych, które stają się bardziej przepuszczalne dla bakterii - drobnoustrojów. Nie należy również zapominać o tem, że wymienione dolegliwości są udzielające i

można ich nabawić się również, nie będąc przeziębionym, a obcując, lub stykając się z osobami zakatarzonymi, kaszlącymi i przeziębionymi. W czasach dzisiejszych jesteśmy w lepszej sytuacji, niż dawniej, gdyż posiadamy wiele wypróbowanych i skutecznych środków stosowanych przy grypie i przeziębieniu. Jednym z nich są tabletki Toga, które nabyć można w każdej aptece.

Obfite żniwo katastrof kopalnianych na Śląsku i w Zagłębiu

40 ofiar w kopalniach a 160 w „biedaszybach“

Według nieoficjalnych obliczeń w górnictwie węglowym Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego statystyka wypadków wykazuje

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
uśmierza kaszel.

zuje znaczne pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w kopalniach. Mianowicie od stycznia br. do obecnej chwili, wydarzyło się na tym terenie ogółem 21 poważnych

wypadków kopalnianych, które pociągnęły za sobą w kopalniach ogółem 40 ofiar, a w „bieda - szybach“ w ciągu ostatnich 6 miesięcy aż 160 ofiar.

Z cyfry powyższej było w bież. roku na kopalniach 17 zabitych i 13 ciężko rannych, na „bieda-szybach“ zaś w ciągu ostatnich 6 miesięcy — 81 zabitych i tyleż rannych.

W zestawieniu tem na pierwszym miejscu kroczy Śląsk, a mianowicie kop. „Ma-

tylda“ z 16 ofiarami, z czego 3 śmiertelne, dalej kop. „Jacek“ z 8 ofiarami, w tem 6 śmiertelnych i 2 ciężko rannych.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego najwięcej wypadków wydarzyło się na kop. „Paryż“ gdzie było 10 ofiar, w tem 4 śmiertelne. Niemal wszystkie te wypadki wydarzyły się wskutek obsunięcia się złoży i zawalenia się chodników kopalnianych.

OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA

Zeznania adwokata dr. Guzego

w procesie Herza i towarzyszy

W czasie wtorkowej rozprawy przeciw Herzowi i tow. zeznawał przez prawie 5 godzin adwokat dr. Guzy, który był bohaterem dnia. Zeznania tego świadka wzbudziły tak wielkie zainteresowanie, że nigdy dotychczas nie była sala rozpraw tak szczelnie przepelniona. Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że adw. dr. Guzy w głównej mierze przyczynił się do osadzenia Herza, Matyki i ich współników na ławie oskarżonych. Świadek ten zastępował w wszystkich sprawach podatkowych właściciela fabryki Wagnera i z tego

tytułu z całokształtem sprawy jest najdokładniej obeznany.

Adw. dr. Guzy zeznał, że w czasie dodatkowego wymiaru podatków interwenjował bardzo często u osk. Herza. Spoczątku Herz sprawy Wagnera traktował rzeczowo, później występował przeciwko Wagnerowi bardzo ostro. Interwenjowano także u naczelnika wydziału skarbowego, p. Kankhofera, który oświadczył, że jeżeli podatek zostanie zabezpieczony hipotecznie, to fabryka nie zostanie zlicytowana. Obawy świadka wzrosły, gdy do-

wiedział się, że egzekucję przeciwko Wagnerowi prowadzi Matyka, który zniszczył fabrykę „Silesia“, a Matyka miał opinię, że gdzie tylko prowadzi egzekucję, to wszystko jest stracone.

W międzyczasie Wagner zauważył, że zamówienie z firmy Eickhof, której generalnym przedstawicielem był osk. Różycki, wpływają coraz rzadziej, oraz, że firma płaci za dostarczony towar z coraz większym opóźnieniem. Zamówienia i zapłaty uskuteczniał osk. Różycki.

Następnie świadek dr. Guzy opisywał przebieg licytacji w fabryce Wagnera, zgodnie z tem, jak zeznawali poprzedni świadkowie. Świadek chciał koniecznie osiągnąć, by egzekucję przeciwko Wagnerowi prowadził nie Matyka, lecz inny urzędnik. Dlatego też był u osk. Herza i informował go o wszystkich wyroczeniach, których dopuścił się Matyka. Używał przytem dosadnych słów. Osk. Herz poczuł się obrażony i dlatego zrobił przeciwko świadkowi doniesienie karne o zniewagę urzędnika. Spoczątku świadek interwenjował w sprawie wstrzymania licytacji urzędnika biurowego, by choć zwolnienia i świadectwa mogły być wydane robotnikom. Osk. Herz na to się zgodził i zatelefonował do Matyki, hawił na terenie fabryki. Gdy jednak przy telefonie zgłosiła się żona p. Wagnera, która nie włada językiem polskim, osk. Herz rzucił słuchawkę, wyrażając oburzenie, że do telefonu mówi się po niemiecku. Interwencja u naczelnika, p. Kankhofera, zakończyła się tem, że p. Kankhofer polecił wystosować pisemne zażalenie do osk. Herza. To się też tego samego dnia stało. Wtenczas adw. Guzy jeszcze nie wiedział, że wnoszone przeciwko Matyce zażalenia były przez niego osobiście załatwiane i dlatego wszystkie zażalenia były bezowocne. Dowiedział się o tem świadek dopiero w czasie dochodzeń przeciwko Herzowi i Matyce. Osk. Matyka był tak dalece pewny siebie, że adw. dr. Guzemu ironicznie podał adres, gdzie może się na niego zaliczyć.

W ciągu wieczornej rozprawy adw. Guzy zeznawał o sprzedaży z wolnej ręki urządzenia fabryki pp. Różyckiemu i Strzałkowskiemu. Do ostatniej chwili nikt nie wiedział, że Urząd Skarbowy zamierza sprzedać fabrykę z wolnej ręki. Gdy na terenach fabryki obwieszczono, iż licytacja nie odbędzie się spowodu sprzedaży maszyn z wolnej ręki, świadek telefonował do Urzędu Skarbowego i prosił o podanie nazwiska nabywcy. Na to oświadczone mu, że o tem się dowie w swoim czasie. Kilka godzin później zjawił się w fabryce osk. Strzałkowski i oświadczył, że całe urządzenie fabryki jest jego własnością i Wagner nie ma już nic do powiedzenia.

Gdy świadek Gembala zamierzał wyłotać sobie wszystkie przedmioty, które nie były zajęte, a zostały jednak sprzedane, wówczas osk. Strzałkowski podał Gembali notatkę i wyrzucił go z terenu fabryki. Natychmiast rozpoczęto demontować maszyny, wobec czego świadek uzyskał uchwałę sądową, zakazującą Różyckiemu i Strzałkowskiemu rozbieranie maszyn i wywożenia jakichkolwiek przedmiotów z terenu fabryki. Świadek uczynił to z tego powodu, że gołe mury fabryki bez maszyn nie przedstawiają żadnej wartości. Żona Wagnera była zupełnie złamana i oświadczyła, że są zdani na łaskę i niełaskę osk. Różyckiego i Strzałkowskiego. Dlatego też wszczęto pertraktacje z nimi celem sprzedaży nieruchomości. W kontrakcie kupna Wagner wyraźnie sobie zastrzegł prawo do odszkodowania z tytułu sprzedaży urządzenia fabryki z wolnej ręki.

Dalsze zeznania składać będzie adw. Guzy w czwartek przedpołudniem. Następnie zeznawać będzie Alfred Wagner, (s)

Strajk włoski na kop. „Szczęście Luizy“

Zaloga pozostała w podziemiach

W związku ze sprawą ogłoszenia upadłości kop. „Szczęście Luizy“, jak już donosiliśmy, rada załogowa zwróciła się do Sądu Apelacyjnego w Katowicach z prośbą o niepozbywanie 130 robotników pracy i cofnięcie upadłości.

Równocześnie dowiadujemy się, że cała załoga robotnicza w dniu 19 bm. przy-

stała w podziemiach kopalni do strajku włoskiego, zapowiadając, że nie prędkiej opuści kopalnię, aż nie zapadnie ostateczna i korzystna decyzja w tej sprawie.

W związku z tem Centr. Zw. Górników podjął u kompetentnych czynników odpowiednie kroki interwencyjne.



Drzewo, złamane przez niedzielny huragan w lasach pszczyńskich koło Kobióra.

Fot. Cz. Datka.

Zastrzelił brata w obronie pokrzywdzonego ojca

Sąd w Rybniku skazał bratobójcę na 4 lata więzienia

Dnia 4 ub. miesiąca wieczorem zastrzelony został na szosie powiatowej Rybnik — Rówień 32-letni robotnik, Dorian Piksa, zamieszkały w Równi, który w krytycznym czasie wyjechał z domu furmanką do Rybnika — Paruszowca, celem przewiezienia urządzenia domowego przyrodniego brata uljusza Hetmana. Około godz. 22-giej furmanka jego wróciła z koniami do domu, gdzie domownicy ku swemu przerażeniu znaleźli leżące na łurmance zwłoki zastrzelonego Piksy.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że sprawcą zabójstwa był brat zamordowanego, 29-letni Henryk Piksa. Zabójcę aresztowano w dniu 7 ub. mies. w mieszkaniu, w miejscowości Róji, pow. Rybnicki. Przyznał się on do czynu i podał wówczas, że brata zastrzelił w związku z nieszaskami rodzinnymi, trwającymi już od 17 lat.

Pozatem stwierdzono, że ojciec zamordowanego, 65-letni Piotr P., często mie-

wał poważne zatargi na tle majątkowym z zastrzelonym synem, który występował przeciw staremu Piksowi, oraz młodszemu bratu, obrzydając im życie. Na tle tych niesnasek młodszy Piksa uknuł plan zemsty i w tym celu krytycznego dnia, gdy brat wyjechał do Rybnika, uzbolił się w rewolwer i podał na rowerze za furmanką brata, którego podczas powstałej kłótni zastrzelił.

Rozprawę przeciw bratobójcy wyznaczono w przyspieszonym trybie. Odbyla

się ona w ub. wtorek w Rybniku, przed tamtejszym Sądem Okręgowym.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, którzy w większości zeznawali na korzyść oskarżonego, oraz po przemówieniu prokuratora i obrony, sąd skazał Piksę na 4 lata więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Niski wymiar kary sąd uzasadnił tem, że Piksa ma za sobą nie-naganną przeszłość i działał w krytycznej chwili w aiekle, oraz w obronie ciężko pokrzywdzonego ojca swego.

„Wplywowy“ pośrednik

Mieszkaniec Chorzowa, Paweł Szczotka, doniósł policji, że oszukany został przez niejakiego Dworaczka z Chorzowa (ul. 3-go Maja 46). Szczotka przybył w dniu 13 bm. do Sądu Grodzkiego w Chorzowie, gdzie zamierzał złożyć skargę. W kurytarzu zatrzymany został przez Dworaczka, który oświadczył mu, iż ma stosunki z wplywowymi osobistościami w sądzie, to też jego sprawę będzie mógł prędko załatwić. Szczotka, nie przeczuwając nic złego, wręczył Dworaczkowi skargę oraz 2,50 zł. na pokrycie kosztów. W następnym dniu Dworaczek przybył ponownie do Szczotki, żądając dalszych sum na pokrycie kosztów. Ponieważ tym razem sprawa wydawała się Szczotce podejrzaną, przeto udał się do sądu, gdzie powiedziano mu, iż jego skarga wogóle nie „płynęła”. Szczotka dopiero teraz przekonał się, że Dworaczek jest zwykłym oszustem.

Na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jeszcze miesiąc pracują robotnicy „Zygmunta“

W ub. wtorek w Porębie pod Zawierciem odbyło się zebranie robotników kop. „Zygmunt“, która, jak wiadomo, ma być zamknięta. W zebraniu wziął udział sekr. Bielnik, który odbył konferencję z zarządem kopalni.

Na skutek interwencji zarząd zakładu „Poręba“, do których należy również kop. „Zygmunt“ przedłużył termin wypowiedzenia jeszcze o miesiąc.

W ciągu marca zatem robotnicy będą jeszcze pracowali, co jednak będzie dalej nie wiadomo.

Interwencja w sprawie „Grodzka“

Wczoraj wyjechał do Warszawy przedstawiciel związku Pracowników P. i H. z Sosnowca, który jako delegat pracowników umysłowych kop. „Grodziec“ wręczył ministrowi Opieki Społecznej rezolucję, uchwaloną na wiecu, w której

pracownicy domagają się wprowadzenia zarządu przymusowego i pomocy rządu, dla „Grodzka“.

O ochronę robotników u Siegreicha

W związku ze skargą robotników, zatrudnionych w wapiennikach i kamieniołomach Siegreicha w Będzinie, inspektor pracy w najbliższych dniach zarządzi wybory delegatów robotniczych.

Po dokonaniu wyborów przeprowadzone zostaną dopiero pertraktacje robotników celem zawarcia umowy, która stanowiła ochronę praw robotniczych.

Konferencja z „Katarzyną“

Konferencja z zarządem huty „Katarzyna“ w sprawie redukcji i zbyt częstych świetówek, zwłaszcza dla robotników rurkowni, wyznaczona pierwotnie

na 19 bm., odbędzie się dopiero jutro, w piątek.

Sprawa dozorców domowych

Pomiędzy związkiem właścicieli domów a przedstawicielami dozorców domowych, toczą się pertraktacje, celem zawarcia nowej umowy zbiorowej. Dotychczasowa umowa kończy się 1 marca b. roku.

Kilkakrotnie pertraktacje nie dały żadnego rezultatu, a wczorajsza rozmowa z pracodawcami z Dąbrowy również skończyła się na niczym. Właściciele domów dążą do obniżenia zarobków, dozorczy natomiast walczą o poprawę swej egzystencji.

Zatarg przedstawia się bardzo poważnie, to też nie wykluczona jest możliwość wybuchu strajku dozorców w całym Zagłębiu.

Masowe redukcje w gwarectwie „Hr. Renard“

Na skutek skargi robotników i interwencji Związku Górników, inspektor pracy interweniował w sprawie masowych redukcji robotników w Gwarectwie „Renard“. Przedstawiciel gwarectwa dyr. Pizkeł, na propozycję zastoso-sowania raczej urlopów turnusowych, oświadczył, że odpowiedź da po porozumieniu się z zarządem głównym w Paryżu.

Przewrót w kinematografii polskiej

Tak można nazwać chwilę obecną, w której na ekranie polskim ukazują się pierwszy artystyczny „dubbing“, co oznacza, że odtąd możemy oglądać filmy, wykonane zagranicą, a więc w języku angielskim czy francuskim, a mówione w języku polskim. Ta „czarodziejska sztuka“ to jest owoc wynalazku angielskiego, przy zastosowaniu którego tekst angielski zamieniamy w filmie na mowę polską. Wynalazek „dubbingu“ przywraca filmowi jego walory powszechności i ogólnego zrozumienia.

Firma „British Accoustic“, jako polska firma „Polska Akustyka“, nagrała pierwszy obraz jeden z najwybitniejszych przebojów angielskich „Siostra Marta jest szpiegiem“ ze słynnym Conradem Veidem w rol głównej na swej aparaturze, sprowadzonej do Warszawy i prezentuje polskiej publiczności ten pierwszy artystyczny „dubbing“.

Film „Siostra Marta jest szpiegiem“ ukaże się w następnym programie kina „Casino“ w Katowicach.

Dwa zamachy samobójcze w Chorzowie

We wtorek, o godz. 22, w celach samobójczych wskoczył do stawu hutniczego w Chorzowie 70-letni Józef Pol, zam. w Chorzowie przy ul. Granicznej 4. Wypadek ten zauważyli przechodnie, którzy zdążyli wydobyć desperata z wody. Jak stwierdzono, Pol był mocno pijany.

W nocy na 19 bm. przechodnie znaleźli na podwórzu jednego z domów w Chorzowie, leżącego dziewczynę. Jak ustalono, była to 21-letnia Elżbieta S. z Chorzowa, dz. IV., która w celach samobójczych napila się esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie przebywa na kuracji. Stan jej zdrowia nie jest groźny.

Zasłabił z głodu

We wtorek w południe zasłabił w świetlicy dla bezrobotnych w Chorzowie, przy ul. Stycznińskiej, bezrobotny Józef Feliks, zam. w Chorzowie przy ul. Wandy 35. Nieszczeniowego odstawiono do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Feliks zasłabił wskutek niedostatecznegożywiania.

Pamiętaj o bezrobotnych

Teatr, Estrada i Ekran

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

CZWARTEK: g. 20 „Małżeństwo jakich mało“ (premiera).

SOBOTA: g. 20 Przedstawienie sprzedane.

WTOREK: g. 20 Koncert Konserw. Muz.

ŚRODA: g. 20 Występ Delli Lipińskiej.

BIELSKO: niedziela: g. 17.30 „Jutro pogoda“.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: piątek: g. 20 „Małżeństwo jakich mało“.

ZABRZE: poniedziałek: g. 20 „Domek z kart“.

CHORZÓW: wtorek: g. 19 „Jutro pogoda“.

KNURÓW: wtorek: g. 20 „Domek z kart“.

△ TEATR REWJOWY „RARIYAS“ W KATOWICACH.

Dziś i dni następne dwa przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem, pełnej humoru rewii p. t.: „Jak się bawić, to się bawić“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Kuszenie szatana“. Casino:

„Audjencia w Ischlu“. Colosseum: „Car szaleniec“. Pałac:

„Jel Eksceleńca pracza“. Rialto: „Plotruś“. Union:

„Dla Ciebie śpiewam“.

SZOPIENICE. Helios: „Dla Ciebie śpiewam“.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Pat i Patachon“. Kameralne:

„Plotruś“.

CHORZÓW I. Apollo: „Chopin — pieśń wolności“.

I „Poco pracować — Filip i Filip“. Colosseum: „Pieśń ko-

smaka“ i „Noc cudów“. Roxy: „Czar wiedeńskiego walcu“.

I „Przygody w Meksyku“.

SZARLEJ. Apollo: „Dwa oblicza“ i „Schmeling c/a Strilbing“.

TARNOWSKIE GORY. Nowości: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy“.

RYBNIK. Apollo: „Pat i Patachon jako Jazzbahndziś“.

Pałac: „Audjencia w Ischlu“.

WODZISŁAW. Słodce: „Księżę Arkadij“ i „Tygodnik Foxa“.

KOPALNIA EMA. Helios: „Przybłęda“ oraz tygodnik

NOWA WIES. Europa: „Jel królewska moc“ i „Don Kichot“.

PAWŁÓW. Apollo: „Kobieta, która nigdy nie zapomni“.

Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONKÓW. Apollo: „Pat i Patachon jako kompozytorzy“ i „Każdemu wolno kochać“.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, 21 bm. Teatr Miejski w Sosnowcu daje po

benach zmniejszonym światła komedję W. Szkwarkina p. t.

„Cudze dziecko“ w premierowej obsadzie.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Ich noc“. Pałace: „Weronika“.

Momus: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy“.

Casino: „Imperatorowa“.

BĘDZIN. Świątobli: „Słuby ułańskie“. Nowości:

„Amok“. Apollo: „Radosna godzina“.

DĄBROWA. Bałka: „Zagłada“ i „Królowa szybkości“.

Ars: „Taniec miłości“.

CZELADŹ. Czary: „Czarny kot“.

Zycie organizacyjne

* LOPP. PRZY SZYBACH „PIAST“.

Na ostatnim walnym zebraniu koła LOPP. przy kopalni „Piaśt“ w Łędninie wybrano nowy zarząd z p. prezesem Alfredem Potyszem i sekr. Alojzym Zającem na czele. Koło liczy 150 członków.

* ABSOLWENCI ŚL. ZAKŁ. TECHN.

Dnia 17 bm. odbył się w gmachu Śląsk. Techn. Zakł. Nauk. w Katowicach drugi Walny Zjazd absolwentów tychże Zakładów, przy licznych udziałach uczestników oraz zaproszonych gości.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, poczem dokonano wyboru nowych władz związku. Zarząd stanowią p. Tadeusz Szostek — prezes, Szymon Olszewski — wiceprezes, Leopold Cieślak — skarbnik, Antoni Bańka — sekretarz, Stanisław Wroński — gospod. oraz kierownicy Rad Wydziałowych. W skład których wchodzi p. Kamiński Marian, Rak Jan, Skorupa Antoni, Dylla Jan. Zarząd prosi wszelką korespondencję kierować pod adresem: sekr. p. Bańka Antoni, Sosnowiec, Okręzek 24, zaopisowe, oraz składki członk. przekazywać rozrachunkowym pod adresem p. skarbn. Leopolda Cieślaka, Sosnowiec Legjonów 24.

Sanatorzy kompromitują się, jak mogą

Z posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego

Przed kilku dniami „Polonia“ w związku z posunięciem wojewody dr. Grażyńskiego wyliczyła, jakie są pobory p. Grażyńskiego po tem odznaczeniu go. Napisałismy, że wynoszą one 102.000 zł. rocznie, czyli 8.500 zł. miesięcznie, (łącznie z świadczeniami w naturze — mieszkanie, opał, światło, samochody), p. wicewojewoda Saloni pobiera zaś 30.000 zł. rocznie, czyli 2.500 zł. miesięcznie. Podkreśliliśmy, że te pobory należą im się ustawowo. Nie wypowiedzieliśmy ani słowa krytyki co do wysokości poborów.

Jednakże ogłoszenie wysokości tych poborów, ogromnie zabolalo sanatorów. Sami oni tylko wiedzą, dlaczego. Albowiem na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu Śl. w imieniu posłów sanacyjnych poseł dr. Dąbrowski domagał się, aby komisja budżetowa potępiła artykuł „Polonji“, a krzykliwi panowie Witeczak i Kapuściński operowali takimi wyrazami jak oszczerstwo, kalunije. P. Dąbrowski w swej deklaracji musiał jednak przyznać, że wysokość poborów p. Grażyńskiego, podana w „Polonji“, odpowiada rzeczywistości, lecz że p. Grażyński część swych poborów, poczynwszy od 11-go lutego br. ofiarował na cele harcerstwa. Co p. Grażyński robi z swoimi dochodami, jest jego rzeczą i ani nas to ziębi, ani to parzy.

W odpowiedzi na tę deklarację, zabrał głos jako pierwszy poseł Machej, który stwierdził, że sprawa, poruszona przez dr. Dąbrowskiego, nie może być przedmiotem obrad Komisji Budżeto-

wo-Skarbowej, a zainteresowane osoby winny tę sprawę załatwić na drodze przewidzianej ustawą prasową. Ponadto p. poseł Machej ubolewał nad tem, że wyjaśnien odnośnie wysokości uposażenia wojewody i wicewojewody nie udzielono w czasie obrad nad uposażeniami. Poseł dr. Hager, odpowiadając posłowi Kapuścińskiemu i Witeczakowi, zaprzeczał stanowczo twierdzeniom, jakoby artykuł „Polonji“ zawierał oszczerstwa pod adresem wojewody śląskiego. W artykule tym stwierdzono tylko w sposób obiektywny, jak wysokie uposażenia pobierał wojewoda i wicewojewoda ze skarbku śląskiego i tego nie można nazwać oszczerstwem. Poseł Broncel również energicznie przeciwstawił się sanatorom.

P. Dąbrowski widząc, że większość komisji jest przeciwna jego deklaracji, nie poddał jej pod głosowanie.

P. wojewoda dr. Grażyński ma wprawdzie gorliwych przyjaciół, ale niezbyt zręcznych i rozważnych. Skompromitowali się tak, jak onegdaj panowie adw. Kaźmierczak i Strzelczyk z Karpa, broniący poborów p. adw. Mieczysława Chmielewskiego. Sanatorzy operują już tylko deklaracjami i protestami. Zaprotestują się na śmierć.

W dalszym ciągu obrad komisji budżetowej poseł Broncel referował budżet długów wojewódzkich i budżet udziałów i pożyczek, które to budżety po dłuższej dyskusji przyjęto bez zmian. Poseł Prus (Ch. D.) referował budżet administracji skarbowej i danin publicznych. Nad budżetem tym wywijała się obszerna dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych, tak, że dalsze sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Zmiany w Zarządzie Przymusowym

w Państwowych Zakładach Przemysłowych w Cieszynie

Z Cieszyna donoszą nam: Dotychczasowy zarządca przymusowy Państwowych Zakładów Przemysłowych (Browar Zamkowy) w Cieszynie, inż. Ehrenberg, który, jak wiadomo, objął stanowisko zarządcy przymusowego w Browarze Książęcym w Tychach, złożył funkcję zarządcy w Cieszynie.

Na jego miejsce zamianowano zarządcą przymusowym browaru cieszyńskiego p. Ludwika Hipolita Mościckiego, który

objął już na Zamku urządowanie i zamieszkał w Cieszynie.

W związku z temi zmianami zapytać się należy czy p. Mościcki nie jest identyczny z p. Mościckim, który swego czasu ordynat hr. Maurycego Zamowskiego naraził na krochowe straty finansowe? Gdyby tak było, wówczas wybór ten niekoniecznie byłby szczęśliwy i dalszy wie- ie do myślenia.

Salwa policji do tłumu

Echa krwawych zająć w Strzemieszyczach

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces o krwawe starcie, jakie miało miejsce w dniu 1 maja 1923 r. w Strzemieszyczach.

W dniu tym przed fabryką „Strem” zebrał się tłum ze sztandarami, który usiłował rozwinąć pochód. W tym momencie przybył silny oddział uzbrojonej policji, wzywając tłum do rozejścia się. Wtedy z tłumu posypał się na policję grad kamieni, co wywołało niesłychany zamęt. Tłum w międzyczasie wzrósł do

3 tys. osób. Policja dała do tłumu salwę, raniąc ciężko dwóch demonstrantów.

Tłum pierzchnął, a policja zdołała aresztować sześć osób, z Wł. Sobolewskim i Porabką, kierownikiem demonstracji na czele. Prócz niego aresztowano J. Piaseckiego, Bol. Machere, Kaz. Szczepaniaka, Witolda Struzka, oraz Franc. Brzezińskiego. Wszyscy oni stanęli wczoraj przed sądem. Sprawę tę już raz odroczone, celem zbadania Piaseckiego

przez psychiatrów, ma on bowiem napady szalu.

Na wczorajszą rozprawę wezwano nowych świadków. Rozprawa trwa.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

Kronika Śląska

— **WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W ZAKŁADACH, NALEŻĄCYCH DO MAGISTRATU MIASTA CHORZOWA ODBYŁY SIĘ.** Wystawiono ogółem dwie listy, a mianowicie: Z.Z.Z. i Z.Z.P. Lista Z.Z.P. otrzymała 194 głosy (5 mandatów), a lista Z.Z.Z. 86 głosów (2 mandaty).

— **„ŚLĄSKIE NAZWY MIEJSCOWE”.** Z inicjatywy Instytutu Śląskiego odbędzie się dnia 22 lutego br. o godzinie 19-tej, w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12, dziewięćdziesiąty z rzędu odczyt z cyklu „Polski Śląsk”. Prof. uniwersytetu lwowskiego, dr. Witold Taszycki wygłosi odczyt p. t. „Śląskie nazwy miejscowe”. Wstęp na odczyt wolny.

— **POŻAR W RYBNICKIM.** W ponie. 18 bm. wybuchł pożar w domu mieszkalnym Karola Nozlego w Świerklanach Górnych, przyczem zniszczeniu uległ dach domu oraz sufit. Przyczyną pożaru nie ustalono dotychczas, lecz stwierdzono, iż pożar powstał na strychu. Według prowizorycznych obliczeń, szkoda wynosi przeszło 2.500 zł. (R)

— **ZAMÓWIENIA W PRZEMYSŁE.** Ministerstwo Komunikacji zamówiło 1.760 ton żelaza sztabowego i kształtkowego w hutach „Królowskiel”, „Pokój” i „Batory”. Wartość zamówienia wynosi 515.000 zł. Również Huta „Zagoda” w Świętochłowicach wykonuje obecnie 2 krany portowe dla Gdyni, zamówione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, o wartości około pół miliona zł. Krany te będą mogły dźwigać ciężar, dochodzący do 120 ton. Poza tym Huta „Zagoda”, dzięki przeprowadzonej reorganizacji uruchomiła w ostatnim czasie produkcję maszyn papierniczych, dostarczając maszyn tego rodzaju dla potrzeb krajowych jak i dla zagranicy.

— **POGRZEB OFIARY KATASTROFY.** W dniu 20 bm. odbył się pogrzeb drugiej ofiary katastrofy, jaka wydarzyła się na kop. „Marwid”, śp. Stefana Skutell. W konduktie pogrzebowym wzięły udział tysiączne rzesze górników z Lipin i okolicy.

Kronika Zagłębiowska

— **DEKLARACJE PROGRAMOWE RADNYCH W SOSNOWCU.** Dziś, w czwartek odbędzie się w Sosnowcu posiedzenie rady miejskiej, na którym wygłosi ekspozycję nowoobranego prezydenta miasta, Kaczkowski. Ciekawie zapowiadają się również programowe przemówienia kierowników poszczególnych klubów radzieckich: P.P.S. B.B., komunistów i żydów.

— **NOWE WŁADZE „HEJNALU”.** W Czeladzi odbyło się walne zebranie Tow. śpiew. „Hejnal”, na którym wybrano nowe władze. Do zarządu weszli pp.: W. Brzozowski, Feliks Majcherczyk, A. Kubik, Janina Zarzycka, Jan Urgacz, Kaz. Otrębski, Cz. Tarnówka, zastępcy: M. Grzaba, Wł. Nowak i G. Mioduński. Kom. Rew.: G. Zarychojanka, Z. Gdek, P. Watoła. Sąd koleżeński: St. Pęczak, St. Pilarek i G. Mioduński. Preliminarz uchwalił w sumie 455 zł.

Kronika Olkuska

— **ZJAZD KSIĘŻY PROBOSZCZÓW W OLKUSZU.** 19 bm. odbył się w Olkuszu zjazd księży proboszczów całego pow. Olkuskiego z udziałem: gener. sekretarza K.S.M., ks. Poloski z Kielc, ks. prał. Sobczyńskiego z Kielc i delegata sekretariatu akcji katolickiej z Poznania, p. K. Jędrzejewskiego. Na zjeździe poruszane były sprawy akcji katolickiej na terenie pow. Olkuskiego, przyczem delegaci wygłosili odpowiednie referaty.

— **CO OTRZYMAJĄ BEZROBOTNI W LUTYM?** Lokalne Komitety Fundu. Pracy w powiecie Olkuskim wydadzą na luty br. bezrobotnym następujące normy żywnościowe: po 3 kg. maki żytniej, 40 dgk. soli, pół kg. kawy, konserw. i po ćwierć kg. słoniny na osobę, oraz po 50—100 kg. węgla na rodzinę. Rozdawnictwo żywności rozpocznie od 25 bm.

— **ZABITA PRZC POCIĄG.** Przedwczoraj pomiędzy Tunelem i Miechowem, pociąg osobowy najechał stylu na głuchoniemą 34-letnią Zofię Stawiańską, mieszkankę Zag. rycz. (Miechowskiel). Kola pociągu obcięły Stawiańskiej nogę, rękę i rozbiły głowę.



Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”, z kopalni „Emma” w powiecie Rybnickim, urządził uroczystość „gwiazdki”, z udziałem posłów Prusa i Szulika. Ilustracja przedstawia uczestników uroczystości.

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATOW PERFECTIÖN

Orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej

w sprawie płac robotników przemysłu metalowo-przetwórczego

W śródownym numerze naszego pisma podaaliśmy część przebiegu konferencji, jaka odbyła się w Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w Katowicach, w sprawie wniosku pracodawców o 25 proc. obniżkę zarobków robotników, zatrudnionych w metalowym przemyśle przetwórczym. Ze względu na to, iż wyrok ogłoszony został w tej sprawie dopiero o godz. 21,30, nie byliśmy w stanie podać go w śródownym numerze.

Komisja, po rozpatrzeniu wniosku pracodawców i wysłuchaniu przedstawicieli robotników, orzekła co następuje:

1) Zakłady przemysłowe, należące do Związku Pracodawców Śląskiego przemysłu przetwórczego, podlegają w dalszym ciągu umowie taryfowej z dnia 15 grudnia 1934 r., wraz z odnośnymi załącznikami.

2) Orzeka się utworzenie w Śląskim przemyśle przetwórczym czterech tabeli płac, a mianowicie: a) dla przemysłu metalowo-przetwórczego, b) dla przemysłu chemicznego, c) dla przemysłu elektro-technicznego, d) dla przemysłu przerobczo-drzewnego.

Dla poszczególnych grup ustalono godzinne stawki zarobkowe według specjalnych procentów. Dodatki socjalne pozostają bez zmian. Wskutek wprowadzonej zmiany, polegającej na procentualnym obniżeniu płac, przeciętna obniżka wyniesie będzie 2 i pół procent.

Wszystkich grup ta obniżka obowiązywać nie będzie.

Powyższe orzeczenie obowiązuje od dnia 1 marca 1935 r.

Do tego orzeczenia strony mają oświadczyć się w ciągu 5-ciu dni.

Średniowieczne torturowanie robotnika w Grodzie

Proces o zamordowanie śp. Koprowskiego

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces przeciwko Marjanowi Lisowi, jego bratu, Stefanowi, Bolesławowi Smółce i Wincentemu Redlowi, oskarżonym o zamordowanie nieślężki śp. Ludwika Koprowskiego, robotnika kop. „Saturn”.

Na rozprawę wezwano 25 świadków. Najważniejsze dla sprawy jest jednak orzeczenie lekarza, zaliczone do akt.

Jak zeznają świadkowie, Koprowskiego, który jechał na kopalnię na łowerze, zaczęli oskarżać, wyrażając się o nim obelżywie. Wtedy Koprowski zatrzymał się, mówiąc — „czekajcie, ja wam pokażę!” Wkrótce wynikła bójka, która skończyła się dla niego fatalnie, bo zaopatrzeni w siekiery Lisowie i ich koledzy,

którzy również szli do pracy w kopalnię, porąbali go tak strasznie, że znalezione go w kałuży krwi, powszechnie uważano jako trupa.

Dopiero po przewiezieniu do szpitala konający Koprowski wydał cichy jęk. Rzucono się na ratunek ranego, dzięki czemu jeszcze przez dłuższy czas Koprowski męczył się. Lekarz stwierdził, że zamordowany ma na głowie kilkanaście ran ciętych, oraz, że uległ wstrząsowi mózgu. Ponadto okazało się, że nad Koprowskim znęcano się w okropny sposób, poddając go średniowiecznym torturom. Nieszczęśliwy miał połamane wszystkie palce u rąk, oraz pogryzione uszy i nos. Rozprawa trwa.

Kostorz jeszcze raz przed sądem

Skazano go na 4 miesiące więzienia

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w środę kilka ciekawych spraw. M. i. zasiadli na ławie oskarżonych: znany na Górnym Śląsku z szeregu spraw karnych b. pielęgniarz, a następnie „proboszcz” kościoła starokatolickiego, Józef Kostorz oraz odpowiedzialny redaktor „Gazety Robotniczej”, Józef Janta. Kostorz mianowicie, po swych niefortunnnych wstępowach w Łaziskach Górnych, gdzie próbował stworzyć sekte, spowodował zamieszczenie w „Gazecie Robotniczej” oszczerczego artykułu. W artykule tym znieważał w ohydny sposób księdza dr. Tomę z Łazisk Górnych i całe duchowieństwo katolickie.

Na rozprawie osk. Kostorz nie mógł nie podać na swe usprawiedliwienie i sąd skazał go na 4 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny. Przeciwno osk. Jancie, postępowanie karne, za zgodą ks. Tomali, umorzono, a to dlatego, że tłumaczył się on, iż nie widział przed wydrukowaniem artykułu.

Do mieszkania naczelnika gminy w Imielinie zjawił się domokrażca, Saul Kanner. W mieszkaniu zastał żonę naczelnika, Helenę Bieniową i służącą, Antoninę Urbańczykównę. W toku targu doszło pomiędzy kobietami a niegrzecznym domokrażcą do scysji, w wyniku której

Bilety wejścia na „Czarną Kawę” dziennikarską

Zbliża się już dzień 3 marca, w który odbędzie się zapowiadana dziennikarska „Czarna Kawa” pod hasłem „Raz kaczce śmierć”, organizowana przez Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w lokalu Kofa Towarzystwa w Katowicach (ul. 3-go Maja 11). Bilety wejścia można nabywać w Katowicach: w siedzibie Syndykatu Dziennikarzy w Katowicach, ul. Mariacka 13, parter, oraz w Sosnowcu, w Administracji „Kurierza Zachodniego” i „Expressu Zagłębia”.

Kronika Częstochowska

TEATR MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE.

W czwartek, 21 bm. „Kobietka i jej tyran”.

KINA W CZĘSTOCHOWIE

Panorama: „Chrystus”. Atlantic: „Pogromcy przetrwali”. Eden: „Żywy zastaw”. Luna: „Wyspa skarbów”. Stylowy: „Dla Ciebie śpiewam”. Bajka: „Dziewczyna z Chicago” i „Szalony rycerz”. Pant: „Kabirja” i „Minuta przed 12-łą”.

— **ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI.** Dnia 3 marca br. o godz. 15-tej w lokalu przy ulicy Narutowicza nr. 30 w Częstochowie zwołane będzie ogólne zebranie członków częstochowskiej spółdzielni „Postęp”.

— **WICHURA ZBURZYŁA STODOLĘ.** Niedzielną wichurą, szalejącą we wsi Pankach pod Częstochową rozwalila, a następnie rozniosła na wszystkie strony stodołę gospodarza Janika. Obecnie ze stodoły tej pozostały tylko fundamenty. (z)

— **KIEDY RUSZY „KRYSZYNA”?** Założona w ub. roku we wsi Pankach kopalnia rud żelaznej „Kryszyzna” w obecnym czasie bardzo słabo prosperuje, zatrudniając około 40 osób. Całkowite jej uruchomienie nastąpi od miesiąca kwietnia br. i zatrudnionych przez nią będzie wówczas 300 ludzi. Związane to jest z dokończeniem budowy wąskotorowej kolejki mającej łączyć kopalnię z najbliższą stacją kolejową.

— **PRZERWANE „NABOŻENSTWO”.** Dwie wioski pod Pankami: Zamlynie i Golec, posiadają ze 40-stu wiele ruchliwych „badaczy pisma świętego”. Pewnego dnia w grudniu ub. r. badacze ci wespół z badaczami urządzili sobie „nabożeństwo” w jednym z domów Zamlynia. Oburzona ludność miejscowa zaatakowała ich kamieniami, kawałkami lodu, zgniecionymi jajami itp. Nabożeństwo musiano przerwać głównie dlatego, że „duchowny-badacz” zemstał, prawdopodobnie ze strachu. Epilog tej sprawy znajdzie się w Sądzie. (z)

— **ZEBRANIE ROBOTNIKÓW.** Dziś, w czwartek w częstochowskiej fabryce „Peltzer” odbędzie się zebranie robotników w sprawie oddawna trwającej, a dotychczas niezakończonych, którą jest uregulowanie przez zarząd tej fabryki niedopłaconych należności robotnikom. (z)

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Bal w Savoyu”. Apollo: „Wiktor czy Wiktorja”.

BIALA. Mielnik: „Muszę być młodym”.

— **KRADZIEŻ.** Nieznani sprawcy dostali się do stodoły, a następnie na strych Karola Syguta w Roztropicach, skąd skradli słoninę, mięso, 4 ubrania śląskie, 1 palto męskie, powiókę na pierzynę i t. p. (na)

— **NAWET ETYKIETY KRADNĄ.** W miesiacu styczniu skradziono na szkodę firmy „Wyskok” w Bielsku 4 skrzynie etykiet do nalepiania na butelki, wyrządzając szkodę na 3.000 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenie i sprawę wykryła, na którego też sporządziła doniesienie do sądu grodzkiego. (na)

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Nieznany sprawca z przed Ubezpieczalni w Bielsku skradł rower marki „Puch” Nr. 227968 na szkodę Ryszki Franciszka z Międzyzyczca Dolnego. (na)

— **KRADZIEŻ.** Januszowi Janowi z Czechowic skradziono z kieszeni 60 zł., powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie, w czasie których sprawcę tej kradzieży wysłędziła. (na)

— **SZTUCZKI SZULERÓW KARCANYCH.** Do sądu grodzkiego w Białej wpłynął akt oskarżenia na Bratka Józefa, lat 25 z Hałcnowa, który dopuścił się szulerstwa. Mianowicie dn. 1 bm. przybył Bratek wraz z Fr. Donacikiem do restauracji Fr. Stanikowej w Białej, gdzie oczywiście zasiadli do gry karcianej. W czasie gry Bratek użył podstępów, wkładając do otwartej szuflady lusterko, za pomocą którego przy rozdawaniu kart widział, jakie karty otrzymuje Donacik. Wiedząc zaś jakie karty ma jego współnik, robił odpowiednie pociągnięcia, wskutek czego zawsze wygrywał. W ten sposób wygrał Bratek od Donacika 20 zł.

Kanner oskarżył p. naczelnikową, że skradła mu kawałek płótna. Został on wobec tego oskarżony o fałszywe obwinienie, a w procesie przeciwko niemu Bieniowa i Urbańczykówna występowały jako świadkowie. W śróde natomiast zasiadali obie kobiety na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach pod zarzutem kradzieży płótna i złożenia fałszywych zeznań przed sądem. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał Urbańczykównę na 6 tygodni aresztu, a Bieniową uwolnił od winy i kary. (s)

Rozbite szczęki i wybite zęby

Uczeń 7 klasy niemieckiego gimnazjum zboksował 3 kobiety

W domu przy ulicy Wólczańskiej 63 w Łodzi miało miejsce krwawe zażęcie, którego tło, wedle zebranych przez nas szczegółów, przedstawia się jak następuje:

W domu tym na II piętrze w oficynie zamieszkuje rodzina Zabłudowskich, składająca się z ojca rodziny, matki Julji, oraz córek 17-letniej Janiny i 18-letniej Anny.

Na I piętrze pod mieszkaniem Zabłudowskich zamieszkuje rodzina Strohscheinów, właścicieli zakładu ślusarskiego. Między rodziną Zabłudowskich a Strohscheinami trwa od dłuższego czasu nienajlepsza. Wtajemniczeni twierdzą, że chodzi tu o względy „rasowe” — Zabłudowscy bowiem są żydami, a Strohscheinowie — Niemcami. Niektórzy natomiast twierdzą, że „każdy krok” Zabłudowskich jest głośno słyszany w mieszkaniu Strohscheinów, co doprowadza do kłótni. Onegdaj wieczorem w mieszkaniu Strohscheinów dał się słyszeć śpiew córek Zabłudowskich, które ponadto tańczyły. Wówczas 19-letni syn Strohscheinów, Kurt, uczeń 7 klasy realnego gimnazjum niemieckiego w Łodzi, wpadł do mieszkania swych sąsiadów,

po wyważeniu drzwi wejściowych i zaczął okładać pięściami przebywające w pokoju Julję, Janinę i Annę Zabłudowskie. Rosły i niezwykle silny młodzieniec tak poturbował matkę i jej córki, że zmuszone one były niezwłocznie pojechać do szpitala na stację pogotowia ratunkowego

miejskiego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził u Julji Zabłudowskiej rozbitą szczękę, u Janiny Z. wybite zęba i spuchnięcie szczęki, to samo lekarz stwierdził u Anny Zabłudowskiej. Powiadomiony o zażęciu VII Komisariat Policji wszczął dochodzenie. (tl)

WYBUCH KOTŁA W PIEKARNI

Tragiczna śmierć piekarczyka w Kępnie

Wskutek wybuchu kotła w piekarni p. Mrocza w Kępnie poniósł śmierć uczeń piekarski, Paluch. Rano przybył on, jak zwykle, do piekarni i zajął się przygotowywaniem ciasta. Wtem z niewyjaśnio-

nym narazie przyczynił wybuch kotła, którego odłamki oderwały Paluchowi rękę i okaleczyły mu twarz. Paluch zmarł na miejscu.

Czas skończyć z bandą szulerów w Bielsku-Białej

Od dłuższego czasu w Bielsku i Białej grasuje banda szulerów ulicznych, która szuka dla swego oszukańczego procederu naiwnych. Jako stałe miejsce banda ta wybrała sobie miejsce na Wzgórzu przy Podcieniach i szczególnie w dni targowe ofiarami tej bandy stają się naiwni wieśniacy i wieśniaczki z górskich wiosek okolicznych.

Banda tych szulerów składa się z kilku osobników, którzy z zawinatkami i różnymi paczkami pod pachą, niby to przypadkiem, zatrzymali się przy stoliku i są... „szczęśliwymi graczami”. Naiwni zaś wieśniacy, widząc, że gracze ci wygrywają, a nie wiedząc, że są to właściwie wspólnicy, należący do tej samej bandy szulerów, nieraz przegrywają ostatnie grosze, zebrane na targu. Szulerzy zaś wieczorem dopiero wzajemnie się rozliczają.

Czas by było, aby władze zlikwidowały tę bandę szulerów, a świetlice po wioskach powinny uświadomić swoich wieśniaków o tych szulerach, grasujących na ulicach miast. (na)

Z posiedzenia przybocznej rady komisarycznej w Bielsku

Onegdaj przyboczna rada komisaryczna miasta Bielska załatwiła sprawę budżetu dodatkowego za rok ubiegły. Wydatki zwyczajne przewidziane w budżecie na 2856.284 zł., zostały zredukowane o 2.293 zł., tak więc ostatecznie budżet za rok ubiegły zamknął się po stronie wydatków zwyczajnych sumą 2.853.991 zł. Wydatki nadzwyczajne ze względu na konwersję długów, zostały podwyższone z 29.000 zł. na 6.284.392 zł., tak więc ostateczna kwota wydatków nadzwyczajnych wynosi za rok ubiegły 6.313.392 zł. Sumą tą objęte są długi wekslowe miasta Bielska, które po konwersji zostały włączone do budżetu. Długi bowiem wekslowe nigdy w budżecie nie figurują.

Na pokrycie tej kilkumilionowej sumy wydatków nadzwyczajnych, po stronie dochodów nadzwyczajnych figuruje również suma 6.142.765 zł., o którą podwyższono dochody nadzwyczajne. Są to przeważnie pożyczki długoterminowe, zaciągnięte w ubiegłym roku na konwersję i spłatę długów wekslowych. Budżet po stronie dochodów zwyczajnych został podwyższony o 20.936 zł., ostatecznie więc suma dochodów zwyczajnych wynosi 2.675.276 zł.

Budżet za rok ubiegły zamyka się deficytem 333.342 zł.

Rada przyjęła zmiany te do zatwierdzającej wiadomości. (na)

Elektryfikacja rzeźni miejskiej w Bielsku

Rada przyboczna w Bielsku na ostatnim swym posiedzeniu wyraziła zgodę na elektryfikowanie urządzeń rzeźni miejskiej w Bielsku. Wten sposób przestarzałe urządzenia rzeźni zostaną zastąpione nowoczesnymi urządzeniami. Budżet tegoroczny przewiduje już odpowiednie kwoty na zainstalowanie motoru elektrycznego, który zastąpi przestarzałą maszynę parową. (na)

Trutką na szczury otrul swego opiekuna

W sądzie karnym w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciw J. Czyżowi z Cisownicy, oskarżonemu o otrucie ronika Sliwki.

W ub. roku w czerwcu wychowanek Sliwki w Cisownicy, J. Czyż, zamierzał ożenić się. Ponieważ nie miał pieniędzy na ślub, ani na ubranie, a wiedział o tem, że Sliwka ubezpieczył się na 1.000 zł., postanowił go zgładzić. W tym celu zakupił trutkę na szczury, którą zmieszana z marmeladą, dał Sliwce do zjedzenia. Po użyciu trutki Sliwka zmarł w ciągu 24 godzin. Sąd skazał Czyżę na 13 lat więzienia, 8 lat pozbawienia praw obywatelskich i 500 zł. grzywny.

Szofer Surówka z Białej poraz drugi wyrwany śmierci

Jan Surówka, szofer i właściciel taksówki, zam. w Białej przy ul. Hańcowskiej, polecił onegdaj swemu teściowi, aby o godzinie 6 zrana obudził go, ponieważ miał wyjechać w drogę. Teść Surówki wykonał jednak polecenie o godzinie wcześniej i już o godzinie 5 usiłował zbudzić swego zięcia. Dzięki temu zarówno Surówka, jak i jego żona szczęśliwie uniknęły niechybnej śmierci.

Okazało się bowiem, kiedy teść Surówki usiłował go obudzić, że z mieszkania Surówki nikt nie odpowiada. Zamieszany tem teść, przewidując jakieś nieszczęście, przy pomocy mieszkańców domu wyważył drzwi do mieszkania Surówek, gdzie znalazł obu małżonków w stanie nieprzytomnym, ulegli bowiem zaccadzeniu w ciągu nocy. Zaccadzionych odstawiono natychmiast do położonego w pobliżu szpitala miejskiego, gdzie po czterogodzinnych wysiłkach lekarzy najpierw odzyskała przytomność żona Surówki, sam zaś Surówka odzyskał przytomność dopiero po całonocnej akcji ratunkowej, w godzinach wieczornych. Obu małżonków pozostawiono w szpitalu pod opieką lekarską.

Trzeba tu zaznaczyć, że p. Surówka kilkakrotnie już uniknął niechybnej śmierci. Pamiętną jest tu zwłaszcza jego katastrofa samochodowa na wiosnę ubiegłego roku, której uległ na ulicy Rzeźniczej, kiedy to waląc się drzewo przyniósł samochodem p. Surówki całym ciężarem, sam zaś Surówka wyszedł z katastrofy tej bez szwanku. I tym razem zarówno Surówka, jak i jego żona szczęśliwie uniknęły śmierci, jedynie dzięki temu, że teść ich budził o godzinie wcześniej. (na)

Gen. Knoll dowódcą O. K. VII Poznań

W środę nadeszła do Poznania wiadomość o mianowaniu gen. brygady, Edmunda Knolla, dowódcę 13 dyw. w Brześciu n. Bugiem, dowódcę okręgu korpusu VII w Poznaniu. Termin przyjazdu generała Knolla nie jest narazie znany.

Falszywe dolary za prawdziwe futra

Do częstochowskiego składu futer Ajdelmana w Częstochowie przybył w towarzystwie pewnej pani jakiś pan, snadź obcokrajowiec, gdyż posiadał walutę dolarową. Wybrał dwa futra za 800 dolarów, dał Ajdelmanowi 1000-dolarowy banknot, prosząc o wydanie reszty. Ale przebiegły kupiec wysłał z banknotem jednego ze swych sklepowych do banku, dla stwierdzenia, czy banknot nie jest fałszywką. Pracownicy bankowi stwierdzili niewątpliwą autentyczność banknotu. Nabywca futer obraził się, iż wzięto go za oszusta; odebrał swój pieniądz od Ajdelmana i chciał odejść i z trudem został udobruchany i zatrzymany przez zafrasowanego kupca. Skończyło się na tem, że klient zabrał futra, a Ajdelman wziął 1000 dolarów, wydając 200 dolarów reszty.

Jakież było wielkie przerażenie kupca, gdy poszedł później do tego samego banku i zaprzagnął zmienić ów banknot na złote. Powiedziano mu tam, że banknot jest fałszywy, gdy w pierwszym wypadku — był prawdziwy. Przerażony kupiec wszczął wielki gwałt, jednak po niewczasie, bo po kliencie i jego towarzysze zniknął wszelki ślad. (z)

Podpisanie umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle dzianym

W lokalu inspektora pracy pod przewodnictwem p. inspektora Wyrzykowski w Łodzi odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie podpisania umowy zbiorowej w średnim przemyśle dzianym.

Z ramienia przemysłowców na konferencję przybyli pp. Hajman, Rubin, Białowski i inni, z ramienia zaś robotników przedstawiciele związku przemysłu dzianego.

Jak już donosiliśmy, robotnicy śred-

Kto wygrał?

GŁÓWNE WYGRANE do przerwy

10.000 zł. na nr. 65758
5000 zł. na nr. 93544 113374
2000 zł. na nr. 184991
1000 zł. na nr. 24108 179236
500 zł. na nr. 8337 13184 23153
31352 75410 81547 91039 162215 173650
400 zł. na nr. 20318 88704 104482
122804 148281
200 zł. na nr. 14851 35725 49319
60747 136968 143237 170503
150 zł. na nr. 733 9644 14712 18143
19672 21950 22650 24693 27354 39364
4183 045398 51706 56506 56626 62097
65523 71395 72738 74966 74535 81314
84807 88271 98270 110724 120995 122046
132387 132953 135573 144225 148473
150500 158742 163693 166259 173134
175938 179246 181118

GŁÓWNE WYGRANE po przerwie

5000 zł. na nr. 10077
2000 zł. na nr. 57848 83988
1000 zł. na nr. 131035 137644 164078
173707
500 zł. na nr. 6582 75631 110691
400 zł. na nr. 42273 45478 64278
97201 94503 125432 177873 182707
200 zł. na nr. 82227 47050 14989
22021 32857 45223 44598 78354 83305
107591 123895 126433 127342 134656
148836 160671 170075
150 zł. na nr. 5365 16998 19806
24791 25966 34880 34692 35910 46753
47990 52389 52791 55287 62469 61167
80057 80319 86539 88060 93721 101394
100094 127806 128221 145684 152568
158361 160363 163026 174857 178683
183605 184421

Ostatnie wiadomości sportowe

PIERWSZE SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW W BEAULIEU

We wtorek rozpoczął się w Beaulieu międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Hebby, Wittmana i Tarłowskiego. Pierwszego dnia Polacy odnieśli szereg sukcesów. Hebda pokonał łatwo i zdecydowanie Robertsona 6:1, 6:0. Wittman walczył rano z Jean, bijąc go 6:0, 6:0, a wieczorem z Palmierem. Pierwszy set wygrał Wittman 6:3, w drugim zwyciężył Palmier również 6:3. Ze względu na ciemność, mecz został przerwany. Tarłowski spotkał się z Frate, bijąc go 1:6, 6:3, 7:5.

POLSCY TENISISTY GRALI Z KRÓLEM SZWEDZKIM

W handicapie para polska Hebda — Wittman spotkała się z bawiącym na Rivierze królem szwedzkim Gustawem, występującym jako mister G. Partnerem króla był Hines. Para polska odniosła zwycięstwo w dwóch setach 6:4, 6:4.

Dorpat, 20. 2. Tel. wł.

Koszykarze polscy rozegrali dziś mecz w Dorpacie przeciwko reprezentacji miasta. Mecz zakończył się dotkliwą porażką Polaków w stosunku 58:22.

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE

— Min. Matuszewski, który wyjeżdża do Oslo na kongres olimpijski, ma poczynić starania, by kongres odbył swe przyszłe posiedzenie w Polsce.

— Warszawski OZB. wydał zakaz startu dla 3 bokserów żydowskich: Rosenbluma, Neudingę i Pinika, którzy zasilą reprezentację Warszawy na meczu z Berlinem w dniu 24 bm. w Warszawie.

nego przemysłu dzianego odrzucił ostatnią propozycję przemysłowców zawarcia prowizorycznej umowy zbiorowej na przeciąg 3 tygodni i zażądał podpisania umowy na przeciąg roku.

Przemysłowcy, którzy początkowo nie zgodzili się na to, wreszcie po dłuższych pertraktacjach wyrazili zgodę na zawarcie umowy zbiorowej do dnia 31 grudnia b. r. na warunkach zeszłorocznej umowy. Po podpisaniu umowy robotnicy przystąpili do pracy.

Jak wiadomo, również i wielki przemysł podpisał ostatnio umowę z robotnikami, lecz tylko prowizoryczną, to na 3 tygodnie. Należy się jednak spodziewać, że po upływie 3 tygodni w wielkim przemyśle dzianym zostanie również podpisana umowa do końca br.

W tym wypadku zatarg w przemyśle wielkim byłby również zlikwidowany definitywnie na dłuższy okres czasu.

Zjazd naczelników urzędów skarbowych w Łodzi

W piątek, dnia 22 bm. i w sobotę, dnia 23 bm. w lokalu Izby Skarbowej w Łodzi obradować będzie doroczny zjazd naczelników urzędów skarbowych z całego terenu województwa Łódzkiego.

W zjeździe weźmie udział również przedstawiciel ministerstwa Skarbu.

Tematem obrad będą sprawy organizacji pracy w urzędach skarbowych oraz oświecenie sytuacji gospodarczej na podstawie wykupionych patentów i planowanych podatków. (tl)

Przyznanie pożyczek na budownictwo w Łodzi

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem Komisarza Rządowego m. Łodzi inż. Wojewódzkiego, odbyło się w sali posiedzeń zarządu miejskiego w Łodzi posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta. W posiedzeniu wzięli udział także radni, delegaci urzędu wojewódzkiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i in.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności Komitetu Rozbudowy Miasta za rok 1934, Komitet Rozbudowy przyznał 15 procent pożyczki budowlanej na budownictwo blokowe na ogólną sumę 629 200 zł., na drobne budownictwo 24 procentem na sumę 141 850 zł., oraz na budynki rozpoczęte 22 procentem na sumę 120 650 zł.

Ze względu na racjonalną zabudowę Komitet Rozbudowy Miasta zdecydował nie popierać z Państwowego Funduszu Rozbudowy budownictwa, sprzeciwającego się zamierzeniom, przewidzianym w planie regulacyjnym (tl)

Sport

Pistula ma walczyć w Katowicach Sztuczny Tor ŁyżwiarSKI będzie sprzedany?

W ostatnich dniach przybył z Warszawy na Śląsk znany menażer zawodowych bokserów p. Frank, który czyni starania zorganizowania na Śląsku meczu bokserskiego pomiędzy Pistulą a Kantorem. Mecz ma się odbyć na początku kwietnia, ewentualnie jeszcze w marcu, przyczem dla okraszenia programu walczyć mają jeszcze Górny z mistrzem Niemiec Stegemanem i inni.

W towarzystwie p. Franka przybył również na Śląsk Polak z Ameryki, p. Chmura, który czyni starania nabycia Sztucznego Toru ŁyżwiarSKiego w Katowicach. W najbliższych dniach ma się odbyć likwidacyjne zebranie Sztucznego Toru. Według pogłosek tor ma przejąć Magistrat katowicki z racji wiarytelności, jakie mu się należą. Magistrat jednak nie bardzo ma ochotę stać się właścicielem toru. Istnieje właśnie tendencja sprzedaży toru osobie prywatnej. Najbliższe dni wykażą, jakie będą losy toru.

Echa walnego zebrania PZPN.

Jak podajemy w naszym sprawozdaniu z przebiegu walnego zebrania P. Z. P. N. w Katowicach, w toku obrad poruszona została sprawa wywiadu p. Rudolfa, b. wiceprezesa P.Z.P.N., udzielonego prasie warszawskiej, który to wywiad zawierał szereg insynuacji, dotyczących działalności niektórych członków zarządu P.Z.P.N.

Po walnym zebraniu P.Z.P.N. p. Rudolf ponownie udzielił prasie wywiadu, wyrażając się nadal krytycznie o P.Z.P.N., przyczem oświadczył:

— „Skoro podjęliśmy szeroką akcję u władz miarodajnych, aby dopuścić młodzież szkolną do sportu, to trzeba przedtem przeprowadzić czystkę w gronie własnym.

A pole do czystki było ogromne. Nie mam potrzeby tych rzeczy ukrywać! Na jednym z posiedzeń P.Z.P.N., gdyśmy omawiali sprawę profesjonalizmu, oświadczyłem (co zostało zaprotokółowane), że „holoty nie mam zamiaru popierać”!

W swej motywacji doszedłem do wniosku, że gros winy jest po stronie działaczy. Trzeba przeprowadzić ścisłą selekcję wśród działaczy organizacyjnych, aby oczyścić tę zgniłą atmosferę, jaką niektórzy z nich zaszczytali na terenie sportu piłkarskiego w Polsce, a potem dopiero myśleć o dopuszczeniu mło-

dzieży do sportu!

Pan dr. Wojanowski w swym przemówieniu na zebraniu katowickim oświadczył, że bezwzględnie musi nastąpić sanacja dołów. Jąbym poszedł dalej, niż dr. Wojanowski. Również i górę trzeba koniecznie przewieźć!

— Do nowego zarządu P.Z.P.N. dostały się jednostki o szkodliwej działalności, szczególnie o ile chodzi o teren warszawski. Znamy one z tego, że pracując na terenie niektórych klubów stołecznych, zaszczyliły tam zawodowstwo w nagorszym gatunku. To zło będą ci ludzie chcieli przeffancować na teren PZPN-u.

Dziwię się ozołowym osobistościom z P. Z. P. N., do których mam doprawdy absolutne zaufanie, że nie orjentują się, z kim będą zasiadać... Niektórzy z tych panów mają przecież mocno nadwyrężoną opinię na terenach klubowych. O ile ukryte zawodowstwo istnieje, to jest to doprawdy zasługa tych panów, którzy wkroczyli teraz do zarządu P. Z. P. N-u, jako szermierze czystości sportu. To są przecież śmieszne rzeczy! Od nich w żaden sposób nie można przecież oczekiwać poprawy stosunków. Ludzie ci, których odseparowano od pracy na terenie klubowym za ich destrukcyjną i niezdrową działalność, znaleźli jednak drogę do PZPN-u. To nie jest w porządku!”

A więc coś nie jest w porządku!

Trudno przypuszczać, aby rewelacje p. Rudolfa były bezpodstawne. Jest on w sporcie osobą dobrze znaną. Dla dobra sprawy, więc należałoby wyciągnąć konsekwencje z tego wywiadu i sprawę tę wyjaśnić, gdyż w sporcie naprawdę „holoty nie można popierać”.

Nie „Minerwa“, lecz „Hertha“ BSC. Berlin w Wielkich Hajdukach

Wczoraj podałem, że w dniu 3 marca gościć będzie w Wielkich Hajdukach doskonała drużyna niemiecka „Minerwa“ Berlin. Wskutek złego funkcjonowania telefonu zaszła pomyłka, gdyż nie „Minerwa“, a kilkakrotny mistrz Niemiec „Hertha“ BSC. Berlin będzie w tym dniu przeciwnikiem Ruchu.

Lieselotte Landbeck złamała nogę

Lieselotte Landbeck, nadzieja Austrii w sporcie łyżwiarSKim, bezpośrednio po przybyciu do Wiednia z popisów łyżwiarSKich w Budapeszcie, udała się na tor „Wiener Eislaufverein“ i podczas treningu złamała sobie nogę w okolicach kostki. Specjaliści oświadczyli, że Landbeck nie tak szybko powróci na lód.

Znakomite



leguminy i budynie
Znowu wszędzie do nabycia!

Rozpowszechniaj

„POLONIĘ”

APA
leguminy,
budynie
oraz pro-
szek do
pieczenia
zachwyca-
ją każdego
Słynne z
dobroci
Każda pani
domu żąda
tylko
APA



POWSZECHNE
BIURO OGŁOSZEŃ

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 132
Tel. 673-55 i 267-39

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM.
KAMPANIE REKLAMOWE.
PROJEKTY, RYSUNKI, KOSZTORYSY.

AUTONOMJA ŚLĄSKA

Popularny zbiór komentarzy do
Ustawy Konstytucyjnej zawierającej
Statut Organiczny Woj. Śląskiego

wraz z dokładnym tekstem ustawy i
uzupełnieniami do dnia 1. IV. 1931r.

Cena egzemplarza 2 zł. 50 gr.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym ŚLĄSKIE ZAKŁ. GRAF. i WYD
„POLONIA“ S. A. Katowice, Sobieskiego 11.

POWAŻNA FIRMA NA G. ŚLĄSKU poszukuje zdolnego montera wagowego

obezanego z budowa nowych wag. przygotowaniami do legalizacji wszelkiego rodzaju wag, wyspecjalizowanego w spraw-dzaniu wagowskaszów, wag automatycznych i montowaniu wag. Szczegółowe oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Admi-nistracji „Polonii“ pod nr. „5011”

Kino Colosseum

Chorzów I.
Wolności 48

Od czwartku, 21 lutego:

I.
Znakomity tenor Jose Mojica w swojej trium-falnej kreacji p. t.

Pieśń Kozaka

II.
Potężny film religijny, ilustrujący cudowne uleczenie dziecka kaleki, p. t.

Noc cudów

W roli głównej 7-letni Jean Bara oraz 9-letnia Michaline Masson.

ZWIĄZEK POGRZEBOWY I DOBROCHYNNOSCI Z. Z. KATOWICE

Nasz członek, mistrz rzeźnicki

ś p. Jan Bonk

zmarł w 55 roku życia.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22-go lutego br. o godz. 15,30 z domu żałoby ulica Wodna 10.

Zbiórka członków o godz. 15 Dom Związ-kowy, ul. Damrota.

ZARZĄD.



3 krople VADAMECUM

Łodane do pół szklanki wody, stano-wią niezastąpiony środek antyseptyczny dla utrzymania higieny jamy ustnej. Szczegółowe starania poświęcone zębom, nie wyczerpują kwestji higieny ustnej, równie ważne jest nieograniczenie jamy ustnej, gardła i nosa śluzowych, co idealnie usku-echnia eliksir Vadamecum.

Eliksir Vadamecum w słabym roz-worze nieoceniony jest dla twarzy (po-łeniu), ciała, skuteczny i właściwy dla najróżnorodniejszych celów.

Jedyny eliksir nagrodzony złotym me-dałem na wystawie higieny w Paryżu.

Polecany przez powagi lekarskie świata.

U DOKTORA.



— A proszę mi jeszcze powiedzieć, kiedy się pan najbardziej poci?

— Przy płaceniu honorarjum, panie dok-torze.

Mieszkanie

POKÓJ z osobnem wejściem, nieumeblowany, w Katowicach, poszukiwany. Oferty do „Po-lonji“ pod „Pokój”.

Różne

OSTRZEŻENIE! Ostrzega się przed nabyciem żarówek kolo-rowych (kulek iluminacyj-nych). Żarówki te zostały w dniu 19. 2. br. skradzione w fir-mie „Helios”. Zwraca się szczególnie uwagę Wielebnego Duchowieństwa, gdyż żarówki te nadają się szczególnie dla kościołów. 1057d

UNIEWAŻNIAM kartę mobiliza-cyjną. Stefan Godziek. 337



Wolne posady

POTRZEBNY (A) ekspedjent-(ka) do składu żelaznego. Ka-towice, Marjacka 33, telefon 346-62. 1024d

Poszukuje pracy

SYMPATYCZNA poznanianka, szuka solidnego, chrześcijań-skiego domu do wszystkiego. Katowice, Wodna 13. Pozna-nianka. 1043d

KRAKOWIANKI, jedna z do-brem gotowaniem, druga chętnie do dzieci, poszukują chře-scijańskiego domu. Zgłoszenia: Tel. 346-85 Katowice. 1055d

Łatwe handlowe

POSZUKUJE się kupna restau-racji. Oferty do „Polonji” pod 339.

Sprzedacie

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Ka-towice Stawowa 3 „Remont”.

FORTEPIAN, w bardzo dobrym stanie, okazjynie do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, telef. 78. 1056d

PIANINO, mało używane, sprzedam za 500 zł. Chorzów I, Gimnazjalna 19, m. 1. 338

SAMOCHOĐ osobowy „Essex” tanio sprzedam. Oferty do „Polonji” pod nr. 1054d.

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy marki, Ar-nold Fibiger, Kalisz, Szopena 9 poleca po cenach fabrycz-nych Filec, Katowice, 3-go Mała 21. 162

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DO-MU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPAL-TOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRO-NIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Wielkie orędzie Roosevelta

o zagadnieniach polityki gospodarczej

Waszyngton, 20. 2. Tel. wł.

Prezydent Roosevelt wydał orędzie do Kongresu, w którym przedstawia dotychczasowe wyniki planu gospodarczego N. R. A. Plan odbudowy gospodarczej zdobył pełne uznanie w społeczeństwie amerykańskim, gdyż nakreślił zasady nowego ładu w stosunkach przemysłowych. Cele główne planu odbudowy gospodarczej są zdrowe, a ich poniesienie byłoby zupełnie niemożliwe, gdyż oznaczałoby powrót do chaosu w stosunkach przemysłowych i w stosunkach pracy.

Dobrowolne podporządkowanie się kodeksom pracy powinno być popierane, jednak jeżeli jakaś gałąź przemysłu nie przyjęła dotychczas kodeksu pracy, rząd powinien mieć niezaprzeczoną możliwość określenia pewnych przepisów uczciwej konkurencji, zwłaszcza zaś odpowiednich warunków pracy. Prawo pracowników do swobodnego zrzeszania się w celu prowadzenia wspólnych rokowań, powinno być w pełni popierane. Główne zasady prawa przeciwko trustom powinny być odpowiednio stosowane. Monopole i ustalanie cen przez przemysł prywatny w dziedzinie przemysłu nie może być ani uznawane, ani tolerowane. Prawo to jeżeli chodzi o pewne bogactwa naturalne, jak węgiel, czy nafta, należy do ludności Stanów Zjednoczonych. Powołany do czuwania nad wyzyskiwaniem bogactw naturalnych dla zapobiegnięcia marnotrawstwu i dla kontrolowania wytwórczości, jest rząd.

Lotnictwo wojskowe i cywilne

Genewa, 20. 2. (PAT)

Komitet dla reglamentacji handlu i fabrykacji broni przystąpił do przedyskutowania szczegółów projektu konwencji. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa, czy wytwarzanie samolotów cywilnych ma być objęte kontrolą, przewidzianą w konwencji. Delegat St. Zjednoczonych oświadczył, że nie należy hamować przemysłu lotniczego i zastrzegł się, że w każdym razie problem ten przedstawia się inaczej w Europie, a inaczej w Ameryce. Delegat W. Brytanii wskazał, że niektóre potężne samoloty cywilne przewożą pasażerów wojskowych, wobec czego ich produkcja i handel nimi powinien być kontrolowany. W tym samym duchu wypowiedział się i delegat polski, gen. Burchard-Bukacki, który oświadczył, że stnieją typy samolotów, które w niektórych krajach używane są jako samoloty cywilne, a w innych jako wojskowe. To też w zasadzie należy jednakowo traktować lotnictwo wojskowe i cywilne.

Senacka komisja skarbowa

Warszawa, 20. 2. (PAT)

Senacka komisja skarbowo-budżetowa zakończyła na środowym posiedzeniu prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1935-36. Budżet ministerstwa Skarbu, długów państwowych oraz projekt ustawy skarbowej zreferował przewodniczący komisji sen. Popławski, w zastępstwie sen. Karskiego. Mówca omówił sytuację gospodarczą Polski i wskazał na konieczność dostosowania całego życia gospodarczego do skutków kryzysu. Jako środek zaradczy, który może wpłynąć na poprawę koniunktury, referent uważa dostosowanie kosztów produkcji do niskiego poziomu cen.

Tajemnicza konferencja

Warszawa, 20. 2. Tel. wł.

W środę obradowała komisja B. B. przy współudziale ministra Skarbu p. Zawadzkiego, oraz wybitnych przedstawicieli klubu. Omawiano sprawy dotyczące nowych projektów podatkowych, które zostały wniesione do Sejmu oraz sprawę nowej pożyczki wewnętrznej. Szczegóły tej konferencji trzymane są w tajemnicy.

Eksmisja kolejek

Warszawa, 20. 2. (PAT)

Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł eksmisję towarzystwa warszawskich kolejek dojazdowych z granic Warszawy z tem, że wszystkie nieruchomości w powództwie własność nieruchomości i ruchoma, a więc tabor, szyny, budynki i t. p. przechodzą na własność miasta. Powództwo wzajemne towarzystwa o przedłużenie koncesji sąd oddalił jako niezasadne i nieoparte na dobrej wierze. Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Nowy okręt polski

Londyn, 20. 2. (PAT)

W czwartek w Newcastle odbędzie się uroczyste opuszczenie na wodę nowego statku „Żegluga Polskiej” pod nazwą „Puck”. Na uroczystość tę udają się do Newcastle minister Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchman, ambasador Raczyński i zaproszeni goście. „Puck” będzie statkiem towarowym, kursującym między Gdynią a Holandją. Pojemność statku wynosi 1.500 ton.

Z całej Polski

— W środę minister spraw zagranicznych, p. Beck, przyjął kolejno ambasadora Sowieckiego p. Dawtiana i posła Belgii wicehrabiego D'Avignon.

— Do Krakowa przybył min. Hubicki, prezes Komitetu Pomocy Orlarom Powodli. Wziął on udział w posiedzeniu sprawozdawczym z akcji pomocy powodzianom, które odbyło się w T-wie Rolniczym.

Zarówno rujnujące zniżki cen, jak nieusprawiedliwione zyski powinny być usunięte. Współpraca dla zapobieżenia nieuczciwej konkurencji powinna być uprzywilejowana, lecz nie powinna mieć cech udaremniania konkurencji uczciwej pod ochroną prawa. Sposób stosowania przepisów zawartych w kodeksach pracy i re-

gulaminach, dotyczących działalności przemysłowej, nie powinien być równoznaczny z oddaniem życia gospodarczego w niewolę. Musimy mieć inne sposoby skuteczne dla położenia kresu niewłaściwym poczynaniom ze strony wszystkich zrzeszeń, sprzeciwiającym się zasadom planu odbudowy gospodarczej.

DONOSŁE ROZMOWY ROZPOCZĘTO

Po środowej radzie ministrów angielskich

Londyn, 20. 2. Tel. wł.

Rząd brytyjski odbył w środę pod przewodnictwem MacDonalda radę ministrów, której przedmiotem obrad była sytuacja, powstała w następstwie odpowiedzi niemieckiej na propozycje angielsko-francuskie. W sprawie tej nie wydano żadnego komunikatu.

W związku z obradami ministrów „Press Association” m. i. pisze, że wtorkowa konferencja sir John Simona z ambasadorem francuskim jest początkiem przewidzianych różnic między obydwioma rządami w sprawie odpowiedzi Niemiec, Włoch i Belgii. Bezpośrednie rozmowy Anglii z Niemcami są jednak kwestią, na którą można będzie odpowiedzieć dopiero po otrzymaniu z Berlina bliższych wyjaśnień. Niemcy bowiem proponują podjęcie bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich w kwestii konwencji lotniczej, podczas gdy rząd angielski i francuski pragną równocześnie zaznajomić się ze stanowiskiem Niemiec w ogólnych sprawach, związanych z uregulowaniem kwestji bezpieczeństwa i pokoju.

Moskwa, 20. 2. Tel. wł.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Litwinow, przyjął ambasadora francuskiego Alphanda, który zawiadomił go, iż rząd francu-

ski z wielkim zainteresowaniem oczekuje wyjawienia stanowiska, jakie zajął rząd Rosji sowieckiej wobec układu angielsko-francuskiego z dnia 3 b. m. W tej samej sprawie zgłosił się u Litwinowa ambasador angielski lord Chilton, który prosił w imieniu swego rządu o wyjawienie stanowiska rządu sowieckiego.

Jak słychać, ambasador sowiecki w Paryżu, Potemkin i ambasador sowiecki w Londynie, Majski, otrzymali polecenie zawiadomienia ośnośnych rządów, że Związek Sowiecki wita z uznaniem wysiłki angielskich i francuskich rządów stanu i że opublikowany komunikat obu rządów z 3 b. m. znajduje pełną aprobatę rządu sowieckiego. Rząd sowiecki doszedł do przekonania, że całkowite a nawet choćby tylko częściowe rozbrojenie w chwili obecnej stało się niemożliwe, wobec czego niebezpieczeństwo wojny może być skutecznie zwalczane tylko przez zorganizowanie systemu paktów regionalnych. Rząd sowiecki wyraża zadowolenie, że układ zawarty między rządami Francji i Anglii określa właśnie system paktów regionalnych za rzecz konieczną.

Paryż, 20. 2. Tel. wł.

Minister spraw zagranicznych Laval przyjął ambasadora sowieckiego Potemkina i angielskiego charge d'affaires, Campbella.

Opinia dziennika wiedeńskiego

Wiedeń, 20. 2. Tel. wł.

„Neues Wiener Abendblatt” zamieszcza list z Warszawy, w którym autor twierdzi, że rząd polski odrzuca twierdzenie, jakoby umowa z Niemcami odebrała Polsce swobodę ruchu. „I to dowód niezależności od Berlina przytaczany jest stosunek Polski do układów naddunajskich, który obula wszelkie pogłoski na temat rzekomej umowy tajnej między Berlinem a Warszawą w sprawie Austrii. Polska gotowa jest podpisać układ zabezpieczający niezawisłość i niezależność Austrii pod jednym tylko warunkiem, że pod tym względem nastąpi uprzednie porozumienie między państwami naddunajskimi.

Drugim dowodem niezależności Polski od Niemiec jest oświadczenie ministra Becka, dotyczące jego przyszłej polityki w stosunku do Ligi Narodów. Dawno już — pisze dziennik wiedeński — nie wypowiedziała się Warszawa tak dodatnio o instytucjach genewskich, jak w spra-

wozdaniu min. Becka. Widocznie więc Polska liczy się z tem, że w najbliższym czasie wzrośnie wpływ Ligi na politykę europejską. Dla swej współpracy z Ligą, Polska stawia tylko jeden warunek, a mianowicie niecierpienie się Ligi do polskiej polityki mniejszościowej. Podczas zawierania traktatu w Wersalu mniemano, że w sprawie mniejszości narodowej można państwa wschodnio-europejskie obciążyć szczególnymi zobowiązaniami. W przyszłości będzie to już nie do pomyślenia, inaczej bowiem przygotowującej się współpracy państw zachodnich mogłby się przeciwstawić taki blok państw wschodnich, który raz już zarysował się na widnokręgu, gdy powstał projekt paktu czterech. Polska żyje sobie, by ją włączono do budowy pokoju europejskiego. Współpraca Polski z państwami zachodniej i środkowej Europy ma jednak być wolna od tych tendencji przeciwożyjskich, które wieje Moskwa.

Parafowanie układu polsko - angielskiego

Zakończenie długotrwałych rokowań handlowych

Londyn, 20. 2. PAT.

Rokowania handlowe między Wielką Brytanią a Polską, które trwały w Londynie od 3-miu miesięcy, zostały szczęśliwie zakończone. Nowy traktat handlowy między Polską a W. Brytanią został dziś parafowany. Ze strony W. Brytanii parafowania dokonał minister handlu zagranicznego podsekretarz stanu Colville, ze strony polskiej przewodniczący delegacji polskiej dyr. Sokołowski. Ogłoszenie traktatu nastąpi niezadługo, przy podpisaniu go, czego się należy spodziewać w przyszłym tygodniu po techn-

micznem opracowaniu obu obowiązujących tekstów polskiego i angielskiego.

Londyn, 20. 2. PAT.

Minister Przemysłu i Handlu Floyar Rajchman w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego odwiedził angielskiego ministra handlu Runcimana i odbył z nim godzinną rozmowę. Konferencja obu ministrów dotyczyła całokształtu stosunków handlowych między Polską a W. Brytanią oraz możliwości, które powstają wraz z nowym traktatem handlowym. Ministrowie szczegółowo rozważyli te możliwości pod kątem widzenia korzyści dla obu stron obrotów handlowych.

Dalsze rozruchy w Jugosławii

Drugi ksiądz na czele tłumów chłopskich

Białogrod, 20. 2. Tel. wł.

We wsi Sibinje, niedaleko Słoweńskiego Brodu, gdzie podczas wtorkowych rozruchów chłopskich zostało 8 osób zabitych i 8 ciężko rannych, doszło do nowych zaburzeń. Tłum chłopów zebrał się ponownie i pod przewodnictwem proboszcza z sąsiedniej gminy wyruszył na ulicę, gdzie znów doszło do starć z żandarmerją. Żandarmerja oddała do tłumów salwę, od

której 5 chłopów zabitych zostało na miejscu. Liczba rannych nie jest znana, ponieważ demonstranci uprowadzili ich z sobą. Proboszcz, który brał czynny udział w rozruchach, został aresztowany. W całej okolicy panuje wielkie podniecenie. Istnieje możliwość wybuchu nowych rozruchów. Żandarmerja zażądała posiłków.

OFICJALNY PROTEST KARD. FAULHABERA

przeciwko naruszeniu przepisów konkordatu

Berlin, 20. 2. Tel. wł.

Ostatnie ostre wystąpienia hitlerizmu przeciwko katolicyzmowi doprowadziły do urzędowego wystąpienia kardynała Faulhabera, który złożył w Berlinie protest przeciwko pogwałceniu 23 artykułu konkordatu. Artykuł ten mówi o szkołach wyznaniowych, które nie tylko zachować

miały swój stan posiadania, ale przewidywane było zakładanie nowych.

Z Monachium donoszą, że walka o szkoły wyznaniowe wykazała wprowadzić siłę katolików bawarskich, ale równocześnie ujawniła zamiary czynników przeciwnych i ich rozmach. Oto na podstawie uchwał kół rodzicielskich 25

Telegrafem i Telefonem

— Ludność Moskwy szybko wzrasta. Na 17 lutego Moskwa liczyła 3.618.476 mieszkańców.
— Senator Giovanni Fabroni zmarł w Rzymie w wieku 84 lat. Senator Fabroni w wieku 66 lat zaciągnął się jako ochotnik do wojska i walczył na froncie.
— Król Borys Bułgarski jest chory na gry-

pę.
— W Sofii zwolniono 44 macedończyków, aresztowanych po zamachu stanu 19 maja ub. roku. Około 100 innych pozostaje w więzieniu.

— Wskutek katastrofy sterowca „Macon”, minister Svanson oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że sprzeciwi się budowie nowych sterowców. Svanson oświadczył, że sterowce mogą być użyteczne dla celów handlowych, ale nie dla celów wojennych.

— Gazownia miasta Hannoveru buduje w mieście stacje gazowe, w których samochody, będą mogły czerpać dla napędu motorów gaz świetlny. Dla reklamy wypuści na miasto zarząd gazowni w tych dniach dwie ciężarówki, pędzone gazem świetlnym.

spośród 79 szkół wyznaniowych przeznaczonych zostaje na szkoły gminne, które oczywiście przejdą wyłącznie pod wpływ hitlerowski. Wykazuje to dobitnie, jak wielkie skutki wywarła propaganda narodowo-socjalistyczna w tak katolickim kraju, jakim jest Bawaria.

Okazuje się, że na jednym z zebrań zwolenników szkoły bezwyznaniowej mówca Baur atakował kazania księży, wołając, że wygłaszający takie kazania, jakie słyszano ostatnio w kościołach, powinni dostać się w ręce policji politycznej.

Mówiąc o kardynale Faulhaberze, Baur wyrażał się naprawdę bardzo ogólnie, lecz wystarczyło, by padło nazwisko kardynała, gdy usłyszano okrzyk: „Powiesić go!”

Ostatnio sekretarz kardynała Faulhabera został zatrzymany na ulicy przez dwóch hitlerowców i mimo protestu doprowadzony do komisariatu policji.

Walka o religię i o wolność sumienia w Trzeciej Rzeszy przybiera coraz bardziej stanowcze i ostre formy

Obawy Milleranda

Paryż, 20. 2. (PAT)

B. prezydent republiki Millerand wygłosił na dorocznym bankiecie Związku Przemysłu i Handlu dłuższe przemówienie, poświęcone francuskiej polityce zagranicznej. Wobec istniejącej sytuacji, mówca doradził Francji, aby liczyła na przyjaźń przyjaciół, ale nadewszystko na własne siły. Zdaniem Milleranda należy uczynić wszystko, aby zwiększyć efektywność armii francuskiej. Wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej jest więc konieczne, w grę bowiem wchodzi nie tylko siła materialna. Walka przetrwania o istnienie dwóch cywilizacji: Pierwsza koncepcja głosi hasło prawa przed siłą, druga przeciwnie, że siła winna iść przed prawem. Losy świata zależą od tego, która z tych koncepcji zwycięży.

Hitler chory

Berlin, 20. 2. Tel. wł.

Jak donosi N.B.L., kanclerz Hitler jest chory na zapalenie gardła. Lekarze nie są zadowoleni z przebiegu choroby, która jak się zdaje, wymagać będzie dłuższego leczenia, podczas którego Fuehrer będzie musiał starannie unikać wygłaszania przemówień, przy których zwykle nadużywa swego organu głosego.

Spadek lira

Warszawa, 20. 2. (PAT)

Na giełdach walutowych znów dał się zauważyć poważny spadek lira. Dewiza na Medjolan notowana była w Warszawie 44,80 wobec 44,95 we wtorek. Na giełdzie Zurychskiej lira notowana 26,07 i pół podczas gdy we wtorek 26,19, w Paryżu przy otwarciu 128,25, wobec 128,20 przy wtorkowym zamknięciu. Zaznaczyć należy, że te kursy są rekordowo niskie. Zważywszy, że w Paryżu parytet lira wynosi 46,916, środowy kurs oznacza, że dewiza na Medjolan jest zdewaluowana o około 4,5 proc. Inne dewizy na ogół zmian kursu nie miały.

Waldemarar siedzi

Królewiec, 20. 2. (PAT)

„Lietuvos Zinios” donosi, że sąd na wyższym Kownie odrzucił skargę apelacyjną Waldemara.

Zderzenie statków

Białogrod, 20. 2. (PAT)

Włoski parowiec „Rodi” spowodował mgły zderzył się z okrętem jugosłowiańskim „Villa” na wodach koło Wenecji. Zderzenie było tak silne, że okręt jugosłowiański zatonął w ciągu kilku minut. Parowiec włoski zdołał uratować prawie całą załogę okrętu jugosłowiańskiego. Dotychczas nie odnaleziono jeszcze 4-ech osób z załogi okrętu „Villa”. Jugosłowiański parostatek utrzymywał komunikację między portami Jugosławii a wyspami Kanaryjskimi. Wiozł on ładunek fosforu i zboża.